

# Jedność ludzi pracy jest żywa i niezniszczalna

Przemówienie Wł. Gomułki

na uroczystościach 1 majowych w Warszawie

TOWARZYSZE  
I OBYWATELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawiam Was z okazji międzynarodowego święta klasy robotniczej i mas pracujących — dnia 1 Maja.

W tym dniu święta pracy i święta walki razem z nami wychodzą na ulicę swych miast miliony i dziesiątki milionów proletariuszy we wszystkich krajach świata. Ich demonstracje świadczą, że idea proletariackiego internacjonalizmu, idea jedności ludzi pracy wszystkich krajów jest zawsze żywa i niezniszczalna.

I my, kierowani tą samą ideą, łączymy się z nimi myślą i sercem, przesyłamy im w tym dniu wspólne święta nasze braterskie pozdrowienia.

Pozdrawiamy robotników i wszystkie narody wielkiego Związku Radzieckiego — pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, naszego sąsiada, sojusznika i przyjaciela.

Pozdrawiamy wszystkich ludzi pracy największego na świecie państwa — Chińskiej Republiki Ludowej, bliskiego przyjaciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pozdrawiamy klasę robotniczą i ludzi pracy wszystkich krajów socjalistycznych w Europie i Azji.

Zasłaliśmy pozdrowienia klasie robotniczej wszystkich krajów kapitalistycznych.

Zasłaliśmy pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i ujarzmionych, toczącym bohaterską walkę o wyzwolenie na rodowe.

Naszych braci klasowych we wszystkich zakątkach świata pozdrawiamy w tym dniu 1 Maja rewolucyjnym, socjalistycznym wzywaniem:

„Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

To hasło, to rzucone z górą 100 lat temu zawołanie Marksa i Engelsa, zawiera w sobie cały program wyrażający najgłębsze interesy wszystkich pracujących. Może nigdy nie było to hasło bardziej aktualne niż w okresie historycznym, który obecnie przeżywamy.

Muszą się łączyć proletariusze wszystkich krajów, aby ocalić siebie i ludzkość od zagłady wojennej, której groźba zawisła nad światem w ciemnych, śmiercionośnych obłokach, unoszących się po próbnym jeszcze dzisiaj eksplozjach bomb wodorowych.

W obronie pokoju muszą się łączyć w zwarty blok wszystkie kraje socjalistyczne, gdyż tylko w ich sile i jedności tkwi nadzieja pokrzyżowania imperialistycznych planów wojennych.

Muszą się łączyć proletariusze wszystkich krajów, aby zerwać pęta imperializmu, aby znieść wszelki ucisk narodowy, aby każdy naród był gospodarzem we własnym kraju, rządził się swobodnie we własnej ojczyźnie, aby nikt nie był prześladowany z powodu swej przynależności narodowej czy rasowej.

Muszą się łączyć proletariusze wszystkich krajów, aby na całym świecie zniżyli ucisk człowieka, aby wcielić w życie odwieczne, lecz tylko w ustroju socjalistycznym możliwe do zrealizowania ideały sprawiedliwości społecznej, braterstwa ludzi i równości narodów.

I nadejdzie ten czas, kiedy połączonym wysiłkiem proletariuszy świata w pełni rozwinię się i zakwitnie w całej swej piękności ogólnoludzka idea socjalizmu. Ona jest bowiem treścią naszego święta majowego, a wszyscy biorący w nim udział — jej nosicielami.

TOWARZYSZE  
I OBYWATELE!

Polska jest krajem budującym socjalizm. Po kapitalizmie otrzymaliśmy zacofanie gospodarcze i ruiny wojenne. W okresie 12 lat zrobiliśmy milowy krok na drodze likwidacji tego zacofania oraz

podniesienia kraju z ruin wojny. Ale wciąż jeszcze jesteśmy krajem gospodarczo słabo rozwiniętym, wciąż jeszcze Polska Ludowa nie może zaspokoić wszystkich usprawiedliwionych potrzeb ludzi pracy.

Rozwój historyczny narodu polskiego szedł innym torem niż rozwój krajów wysoko uprzemysłowionych. Jeśli ludność niektórych krajów kapitalistycznych osiągnęła wyższą od naszej stopę życiową, jest to rezultat wyprzedzenia nas o kilka dziesiątków, a nawet o setki lat w rozwoju przemysłu, a także jest to rezultat grabieżczych polityki imperialistycznej rządów tych krajów, stosowanej przez długie lata i stosowanej jeszcze i dzisiaj wobec słabszych narodów.

Cudza praca i cudzy majątek przyczyniły się do powstania u nich wielkiej bazy przemysłowej. Kraje i narody grabione pozostały daleko w tyle.

Nasz kraj nie należał do krajów grabieżczych, ani nie trzymaliśmy w jarmie kolonialnym innych narodów, ani nie eksportowaliśmy kapitałów do innych krajów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Słońce, zieleni, kwiaty i radość

## General Marian Spychalski na centralnej wielkopolskiej uroczystości 1 majowej w Poznaniu

Wiece i pochody we wsiach i miasteczkach

(PAP)

Pierwsze święto majowe po polskim Państwie różniło się od 1 Maja lat ubiegłych. Znacznie skromniejsze dekoracje — przede wszystkim kwiaty i szturmówki, swobodny charakter obchodów — bez niepotrzebnego patosu, wreszcie — niewątpliwie bardziej bezpośredni a mniej krzykliwy nastrój — oto co charakteryzowało 1 Maj 1957 roku.



Żywiotowe manifestacje na cześć generała Spychalskiego zakończyły się... na ramionach rozentuzjarmowanych Poznańców. (Czytaj sprawozdanie z poznańskiej uroczystości 1 Maja na stronie 3.)

Nie we wszystkich miastach odbyły się pochody — we Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i szeregu innych ośrodków zorganizowano wielkie wiece 1-majowe, po których nastąpiły występy i zabawy.

W całym kraju — w miastach i na wsi, uroczystości tego święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej przebiegały w atmosferze spokoju i podniosłości, ufności w to, że partia niezachwianie — choć wśród wielu trudności — wiedzie naród po drodze wytykanej na historycznym, październikowym VIII Plenum KC.

W Poznaniu w uroczystościach 1 Maja udział wzięli witalni entuzjastycznie min. obrony narodowej generał M. Spychalski.

Tysiące chłopów gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR wzięło udział w uroczystościach 1-majowych, które odbyły się w

Cena 50 gr

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

70 zgodzie  
z hasłami

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 2 V 1957

Nr 103 (4123)

W radosnym dniu ludzi pracy

## Akademia w Warszawie...

WARSZAWA (PAP)

30 kwietnia br. — w przededniu międzynarodowego święta pracy, w wypełnionej do ostatniego miejsca Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, odbyła się zorganizowana przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR centralna akademii 1-majowa. Obok członków kierownictwa partii i rządu obecni są wybitni przedstawiciele świata kultury,

### Pozdrowienia dla związkowców 20 krajów

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta 1 Maja Centralna Rada Związków Zawodowych oraz zarządy główne poszczególnych związków branżowych wymienili depesze z pozdrowieniami ze związkowcami zagranicznymi z przeszło 20 krajów.

sztuki i nauki, działacze społeczni, załuszeni robotnicy i pracownicy umysłowi, wiele młodzieży.

Za stołem prezydiąlnym akademii zasiadli, powitani serdecznymi oklaskami zebranych, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Ignar, wiceprezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — Witold Jaroński, minister obrony narodowej — gen. dyw. Marian Spychalski oraz przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych do naszego kraju na uroczystości 1-majowe.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Akademię zajął serdecznie witany przez zebranych I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Referat okolicznościowy wygłosił z kolei członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

(Streszczenie referatu podajemy na str. 2).

Oficjalną część akademii kończy odśpiewana przez wszystkich zebranych, Międzynarodówka.

### Powstał Związek Zawodowy Pracowników Książki Prasy i Radia

WARSZAWA (PAP)

29 ub. m. zakończyły się w Warszawie obrady zjazdu założycielskiego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia.

W drugim dniu obrad, w czasie rzeczowej dyskusji — delegaci wysunęli szereg konkretnych propozycji, zmierzających do poprawy warunków socjalno-bytowych ponad 20-tysięcznej reszty członków nowego związku.

Po zatwierdzeniu statutu — zjazd dokonał wyboru plenum oraz prezydium Zarządu Głównego Związku.

Zjazd zalecił nowo wybranemu Zarządowi Głównemu opracowanie zasad ścisłej współpracy z stowarzyszeniami twórczymi dziennikarzy i księgarzy, kontynuowanie prac związanych z opracowaniem nowych układów zbiorowych, przede wszystkim dla pracowników wydawnictw, administracji RSW „Prasa” oraz księgarzy. Zjazd zobowiązał Zarząd Główny do zrewidowania obowiązujących dotychczas odmiennych praw socjalnych dla pracowników fizycznych i umysłowych. Uczestnicy zjazdu przyjęli większość głosów wniosek, zobowiązujący Zarząd Główny do wystąpienia w CRZZ z postulatem obniżenia sum, które Zw. Zaw. Prac. Prasy, Książki i Radia odprowadza do CRZZ.

Nakład 102 652

## Rozkaz Ministra O rony Narodowej

Tegoroczne święto majowe w Polsce — czytamy m. in. w rozkazie — obchodzimy pod hasłami zespolenia społeczeństwa we Frontie Jedności Narodu wokół władzy ludowej, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przywódcy ni budownictwa socjalizmu, inicjatorzy dokonywanych w naszym kraju doniosłych przemian ekonomicznych i politycznych.

Wojsko Polskie, wyrosło z ludu i jego interesom służące, cześć święto majowe wzmocnił wysiłkiem w służbie dla Polski, jej niepodległości i suwerennych praw narodu.

Zołnierze!

Z okazji święta 1 Maja pozdrawiam Was!

rozkazuję:

oddać w dniu tym w stolicy Polski Ludowej, Warszawie 24 salwy artyleryjskie.

Chwała naszej Ojczyźnie i jej bohaterstwu narodowemu!

Minister Obrony Narodowej  
(—) MARIAN SPYCHALSKI  
generał dywizji

## ...w Poznaniu

Już w dniu przedwczorajszym miasto nasze przybrało odświętne szaty. Dekoracje gmachów publicznych i domów mieszkalnych dodały Poznaniowi uroku i świeżości wiosennego święta. Poznaniacy podziwiali ozdobione flagami obiekty przemysłowe i cywilne, spiesząc na liczne akademie, jakie urządza no wczoraj w zakładach pracy.

Centralna akademii 1-majowa w Poznaniu odbyła się w gmachu Opery. Przybyli na nią przedstawiciele poznańskich zakładów pracy i instytucji. Słowo wstępne wygłosił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Hałas.

Stwierdził on na wstępie, że pierwszomajowe spotkania przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencji w gmachu Opery, należą już do starych tradycji. Obecne spotkanie nabiera jednak nowego

znaczenia. Jak nigdy dotąd, wzrasta bowiem zaufanie i więź władzy ludowej z masami pracującymi.

Publiczne wyjawienie całej prawdy o naszej trudnej sytuacji gospodarczej, uchwały VII i VIII Plenum KC partii oraz nowe kroki w dziedzinie odnowy, poczynione obecnie przez rząd i partię, stały się poważnym wkładem dla dalszego rzeczywistego rozwoju gospodarczego kraju. Budzi to realne perspektywy lepszego jutra.

Mówca stwierdził, że masy pracujące są ostatnio zaniepokojone faktem, że w dobie obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej wzrosła ołbrzymia spekulacja, korupcja i złodziejstwo, narażające gospodarkę na wielomilionowe straty. Potrzeba nam aktywności wszystkich obywateli — nie tylko kompetentnych czynników — aby zwalczyć wszelkie nadużycia. Klasa robotnicza Poznania zdaje sobie z tego sprawę.

W dniu 1 Maja urzeczywistnia się więc międzynarodowa klasa robotnicza. To hasło nie traci nie na aktualności, zwłaszcza dziś — wobec akcji przygotowań do wojny termojądrowej. W dniu tym partia nasza podkreśla braterską współpracę z krajami socjalizmu; popiera poczynania Związku Radzieckiego, zmierzające do rozbrojenia. Nie chcemy bowiem więcej zgłuszyć Warszawy i Hiroszimy — skończył swe przemówienie I sekretarz KM.

W części artystycznej wystąpił Chór Państwowej Filharmonii pod dyrykcją St. Stuligrosa, Józef Walczak (fortepian), Tadeusz Janicki (skrzypce), Tadeusz Małak (recytacje) oraz solista zespołu baletowego, chór i orkiestra Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu.

## Na powitanie 1 Maja

Trzepoczą białoczerwone i czerwone proporczyki. Widać coraz więcej udekorowanych gmachów. W świetlicach różnych instytucji i zakładów gro madzą się pracownicy, by wziąć udział w 1-majowych akademiach. Przebieg akademii, mniej więcej ten sam: wręczenie odznaczeń państwowych, dyplomów uznania i nagród pieniężnych, występy artystyczne, zabawy — wszędzie nastrój koleżeński i radosny.

W Zakładach Metalurgicznych „POMET” otrzymało nagrody w łącznej wysokości 548 tys. zł ponad 2000 pracowników, w tym 21 jubilatów. Znajdowali się wśród nich: robotnik odlewni TEOFIL ZORAN i ślusarz MARIAN SZCZUBILSKI, którzy od przeszło 40 lat pracują w „Pomet”.

Tegoroczne uroczystości 1-majowe pozostaną na długo w pamięci jubilatów, którzy 30 lub więcej lat życia spędzili w poznańskiej ELEKTROWNI. Na pierwszych 8 spośród nich zabłyśły krzyże zasługi. Zabrano z lampką winą, które zorganizowała dla jubilatów dyrekcja, komitet zakładowy PZPR i rada zakładowa, upłynęło w miłej atmosferze. Raz po raz wznoszono toasty. Płynęły słowa wspomnień o minionych latach. Jublaci: elektryk EDMUND KĘSY dyżurny ruchu ANTONI SKRZYPCZAK, dyżurny w kotłowni

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Nie szczędźmy wysiłków by rósł dobrobyt ludzi pracy i siła naszej Ojczyzny

Streszczenie referatu I. Logi - Sowińskiego na centralnej akademii 1-majowej

Znów, jak od lat 68 — stwierdza mowa na wstępie — w pierwszy dzień maja proletariusze wszystkich krajów manifestować będą pod czerwonymi sztandarami swą wolę walki o trwały pokój, o socjalizm.

Chylimy czoła, skłaniamy nasze bojowe sztandary, czcąc pamięć tych, którzy złożyli swe życie w walce o lepszy byt ludzi pracy, o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Przypominając boje polskiej klasy robotniczej o swe wyzwolenie, Loga-Sowiński stwierdza, że wybranie przez naród polski drogi socjalizmu jest wynikiem doświadczeń, ofiar i tragedii, jakie były udziałem Polski na przestrzeni historii.

Dzieje naszego narodu obfitują w liczne porażki i klęski narodowe. Ponoszące za to odpowiedzialność klasy i partie nigdy nie przyznawały się do winy, nie były bowiem zdolne do naprawienia zła. Nie przyznała się do odpowiedzialności za tragedię września 1939 roku żadna z partii rządzących w międzywojennym dwudziestolecu, chociaż wszystkie one, oprócz KPP, były — choć nie w równej mierze — odpowiedzialne za bezsilność i upadek Polski.

Nigdy nie uznali swej odpowiedzialności ci, którzy w latach okupacji teorią dwu wrogów osłabiali walkę o wyzwolenie, a potem pod pseudopatryotycznymi i oszukańczymi hasłami usiłowali rozpaść wojnę domową przeciw władzy ludowej. To oni sprowadzili na manowce wielu uczciwych, patriotycznie myślących i czujących członków AK i innych formacji i ponoszą główną odpowiedzialność za ich rozterki i tragedie.

Atakując dziś znów naszą partię, liczą oni widocznie na krótką pamięć narodu i pragną uzyskać polityczną rehabilitację swej antyludowej polityki.

Próżne to rachuby. Prowadzi my politykę jednoci narodu. Obecnie nam jest wszelka myśl o odwecie. Jest w szeregach budowniczych socjalizmu miejsce dla wszystkich, bez względu na przeszłość, którzy uczciwie

stoją na gruncie demokracji ludowej i socjalizmu. Chcemy na prawie wszystkich krzywdy, jakie w toku ciężkich zmagania z reakcją mogły być zadane temu czy innemu uczciwemu człowiekowi, zagubionemu na reakcyjnych manowcach, ale nie będziemy godzić się na rehabilitację ideologii i organizacji reakcyjnych, faszystowskich, które walczyły przeciwko Polsce Ludowej.

Nawiązując do sytuacji międzynarodowej, mówca wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą polityka bloków militarnych, a zwłaszcza złośliwe plany wypuszczenia Bundeswehry w broń atomową.

Następnie mówca porusza szereg problemów naszego życia, stwierdzając, że program VIII Plenum można wprowadzić w życie tylko uporczywym, twórczym wysiłkiem przy warsztatach pracy.

Osią naszych poczynań jest rozwój i stałe pogłębianie demokracji socjalistycznej. Nosić tego procesu jest i musi być klasa robotnicza, przewodnia siła narodu. Toteż słusznie uważamy samorząd robotniczy za jedną z podstawowych zdobyczy Października, za ważny element rozwoju demokracji robotniczej w Polsce.

Naszą naczelną troską jest zapewnić stopniowy, ale nieustanny, realny wzrost zarobków, oparty o rosnącą produkcję, o pomnożenie bogactwa narodowego.

Mówca przypomina, że ogółem w ubiegłym roku objętych zostało regulacją płac i podwyżkami z niej wypływającymi ok. 4 mln. 200 tys. robotników i pracowników — na ok. 7 mln. zatrudnionych. W wyniku tego znaczna część robotników i pracowników uzyskała podwyżki płac, wahające się w granicach od 100 do 300 i więcej złotych.

Gdyby sumę tych podwyżek podzielić równomiernie na ogół pracujących w gospodarce społecznej, wówczas średnia płaca na jednego zatrudnionego wzrosłaby od lutego 1956 r. do lutego 1957 r. o ok. 312 zł. Fundusz płac będzie w roku 1957 o 25 miliardów złotych większy niż był w roku 1955. Jest to największa od lat 12 podwyżka dochodów klasy robotniczej, dokonana w tak krótkim czasie.

Jeśli wziąć pod uwagę niski poziom płac w naszym kraju, ciężkie warunki życia i uzasadnione potrzeby poprawy stopy życiowej — nie jest to wiele. Jednak w stosunku do realnych możliwości ekonomicznych i trudnej sytuacji gospodarczej kraju, jest to niewątpliwie ogromny wysiłek. Trzeba pamiętać, że w roku 1956 wzrosły średniej płacy o 12 proc. w stosunku do roku 1955. Towarzyszył wzrost produkcji łańcuchowej o 9 proc. i wzrost dochodu narodowego o 7 proc.

Fakt, iż mimo wszelkich trudności bardzo poważny wzrost funduszu płac znajduje pokrycie w masie towarowej, świadczy o prężności naszej gospodarki i rokuje dobre perspektywy na przyszłość.

W poszczególnych fabrykach występują ostatnio ludzie, którzy żerując na tym, że poważnej części klasy robotniczej żyje się jeszcze ciężko — wysuwają wygórowane, nierealne żądania, a nawet, wykorzystując zniecierpliwienie niektórych załóg, wzywają do nieodpowiedzialnych występów, wzywają do strajków.

Większość robotników przeciwstawia się tym nieodpowiedzialnym poczynaniom. Trzeba, żeby do całej klasy robotniczej dotarła niezbita prawda o tym, że każda przerwa w pracy, to działanie na szkodę samych robotników — danej załogi i całej gospodarki. Możliwości wzrostu zarobków są w chwili obecnej wyczerpane. Klasa robotnicza nie wybaczyłaby naszej partii i naszemu rządowi, gdybyśmy dawali papierowe podwyżki, gdybyśmy podnosili płace nominalne, wiedząc, że za wypłacone w formie zarobków pieniądze nie ma pokrycia w towarze. Byłoby to oszustwem wobec klasy robotniczej — a

zarazem wpędziłoby kraj w katastrofę finansową.

Każdy człowiek pracy w Polsce powinien w pełni uświadomić sobie: musi być równowaga między wielkością zarobku a ilością towarów na rynku. Chodzi o to, aby podział „bochenka chleba narodowego” był sprawiedliwy, ale przede wszystkim trzeba, aby bochenek był jak największy. Nie ma innej drogi do dalszej poprawy bytu, jak tylko walka o wzrost i lepszą jakość produkcji, o większą oszczędność, porządek w zakładzie pracy, o wzrost wydajności pracy, a tym samym o większą ilość towarów na rynku.

Mówca stwierdza, iż rząd i Sejm zgodne są z kierownictwem partii w woli energicznego przeciwdziałania jakimkolwiek dalszym podwyżkom cen, z wyjątkiem niektórych luksusowych artykułów importowanych, będących przedmiotem spekulacji.

Uważamy, że stanowisko to, zwłaszcza jeżeli chodzi o utrzymanie w roku bieżącym nie zmienionych cen detalicznych węgla, gazu i energii elektrycznej, opłat za komunikację, czynszów lokalowych oraz bezwzględnie przestrzegania stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby — jest całkowicie słuszne i tymi zasadami kierować się będziemy w naszej polityce gospodarczej w roku bieżącym. Jeżeli natomiast chodzi o politykę długofalową związaną z ustaleniem prawidłowych relacji cen — uważamy, że żadne podwyżki cen nie mogą być dokonywane z uszczerbkiem dla klasy robotniczej, lecz muszą być połączone z odpowiednimi ekwiwalentami w płacach.

Nie ukrywamy trudności gospodarczych. Wiemy jednak, że nie ma żadnych podstaw do pesymizmu. Partia uchwyciła za ogniwo, decydujące o wyciągnięciu kraju z trudnej sytuacji. Podjęte zostały skuteczne kroki, by przezwyciężyć główną dysproporcję między mocami produkcyjnymi a rolnictwem i górnictwem. Do tego zmierzają nowe wytyczne polityki rolnej, zmiany w polityce inwestycyjnej, zmiany w strukturze handlu zagranicznego dla zapewnienia lepszego zaopatrzenia przemysłu oraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb masowego konsumenta. Coraz większe owoce będzie przynosić usprawnienie systemu zarządzania gospodarką, decentralizację kierownictwa, rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw, zmniejszenie aparatu, poważne, aczkolwiek niedostateczne jeszcze uproszczenie planowania, lepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Zadaniem ze wszech miar doniosłym jest aktywizacja gospodarcza Ziemi Zachodnich.

Stwierdzając, że przy realizacji słusznych założeń zmierzających do ożywienia drobnej wytwórczości i rzemiosła elementy spekulacyjne i paskarskie usiłują przechwytywać część dochodów klasy robotniczej do swojej kieszeni, mówca wzywa organizacje społeczne i związki zawodowe, aby pomogły partii i rządowi położyć kres wrogiej ludowi działalności.

## Niech wypowie się naród

BONN (PAP)

Przywódca FDP — dr Reinhold Maier, przemawiając na zjeździe tej partii opozycyjnej w Württembergu, zażądał odroczenia aż do czasu po wrześniowych wyborach, decyzji w sprawie wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Stwierdził on, że należy umożliwić narodowi wypowiedzenie się w tej niezwykle poważnej kwestii. Maier, który jest jednym ze zdecydowanych przeciwników planu wyposażenia armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową oświadczył, że nie dopuszczalne jest, by tej wagi decyzje podejmował sam tylko kanclerz Adenauer. Powinno być ona rzeczą nowego rządu i nowego parlamentu.

różnych malwersantów i złodziei groza publicznego.

Kończąc swoje przemówienie Loga-Sowiński powiedział:

Tradycyjny przegląd naszych sił i naszych trudności, naszych czy now i naszych zadań — pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wiele mówiliśmy i myśleliśmy o trudnościach. Ale są to trudności rozwoju. Socjalizm jest młody. Setki lat mi nieży, dziesiątki wzlotów i upadków zanotowały dzieje, za nim ukształtowała się najbar dziej odpowiednia dla burżuazji forma kapitalizmu. Klasa robotnicza dokonuje trudniejszego dzieła: buduje po raz pierwszy ustrój bez wyzysku. I już po 40 latach od Rewolucji Październikowej, w 13 lat od rewolucji ludowo-demokratycznych — wyższość socjalizmu nad kapitalizmem jest widoczna i niezaprzeczalna.

VIII Plenum stworzyło warunki, aby pewnie niż dotąd kontynuować socjalistyczne budownictwo w Polsce. Mamy słuszny program polityczny, mamy poparcie mas ludowych.

Nie szczędźmy wysiłków w pracy i w walce, by rósł nieustannie dobrobyt ludzi pracy, by w siłę rosła nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

## Przemówienie Wł. Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Od nas szedł tylko eksport siły roboczej, która przysparzała bogactw cudzym krajom. Nawet nasza praca w naszym kraju była ograbiana przez obcy kapitał. Nie powstała u nas w przeszłości silnie rozbudowana baza przemysłowa, jaką w tym czasie stworzyły niektóre państwa kapitalistyczne. W tym tkwi przyczyna, że nasza stopa życiowa jest jeszcze dzisiaj i będzie przez czas dłuższy niższa od stopy życiowej rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

I niech nie kraczą na socjalizm różni apologety kapitalizmu, niech nas nie obwiniają za cudze winy. Przez lat 20 rządili niepodległą już Polską kapitaliści i obżarnicy. Przez ten czas nie posunęli jej ani na krok naprzód w rozwoju gospodarczym. Przeciwnie, cofnęli ją wstecz. Dźwignął ją dopiero socjalizm. I tylko przy socjalizmie będzie mogła doganiać kraje wysoko rozwinięte.

Niech nie ślepią naszego wzroku wysoką stopą życiową w krajach kapitalistycznych różni adwokaci kapitalizmu, bo kapitalizm to nie tylko Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy i jeszcze kilka innych krajów. Kapitalizm, to także 21 krajów Ameryki Łacińskiej, zamieszkałych przez 170 milionów ludzi. Ich stopa życiowa jest niższa od naszej. Połowa tej ludności nie umie nawet czytać i pisać i połowa dzieci w wieku szkolnym dotychczas nie wie, co to jest szkoła.

Kapitaliści i właśnie obcy kapitaliści, do niedawna jeszcze byli, a częściowo i dzisiaj jeszcze są kolonialnymi władcami azjatyckich i afrykańskich kontynentów. A przecież nędza i zacofanie są tam największe na świecie.

Dlaczego tam kapitalizm nie stworzył wysokiej stopy życiowej?

Głob ziemski zamieszkuje przeszło 2.700 milionów ludzi. Do niedawna jeszcze kapitalizm, spleciony niekiedy z feudalizmem, był wszechwładnym panem narodów świata. Tej nikłej części ludności kapitalizm dał stosunkowo wysoką stopę życiową. Reszta ołbrzymia większość cierpiała głód i nędzę. Z zacofania i nędzy wyprowadza i wyprowadzi ją tylko socjalizm.

Polska jest krajem budującym socjalizm.

## Podpisanie wspólnego oświadczenia polsko - afgańskiego

Wyjazd premiera Dauda z Warszawy

WARSZAWA (PAP) W dniu 30 kwietnia w godzinach porannych odbyła się w pałacu Urzędu Rady Mi-

nistrów w Warszawie uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-afgańskiego.

## Wydarzenia w Jordani grożą ciężkimi następswami

— stwierdza radzieckie MSZ

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podała tekst oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, które stwierdza, że wydarzenia w Jordanii i spowodowane przez nie celowe skomplikowanie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie — to właśnie „doktryna Dulles — Eisenhowera” w działaniu. Wydarzenia te w dostatecznym stopniu ujawniają, komu służy „doktryna” i jakie cele przyswiecają jej inicjatorom oraz jej trubadurów za granicą.

Nowe zaostrzenie sytuacji, związane z wydarzeniami w Jordani, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Może ono doprowadzić do ciężkich następstw. Rozumie się samo przez się, że odpowiedzialność za ewentualne następstwa powstałej sytuacji spadną na mocarstwa zachodnie, które prowadzą do zaostrzenia sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a przede wszystkim na Stany Zjednoczone.

Ze strony polskiej oświadczenie podpisał prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, ze strony afgańskiej — premier Królestwa Afganistanu J. K. W. ks. Sardar Mohammed Daud.

W oświadczeniu czytamy m. in. że w toku rozmów, które toczyły się w przyjaznej atmosferze i w duchu wzajemnego zrozumienia, obie strony wyraziły poglądy na sprawy dotyczące stosunków między oboma krajami i na temat niektórych problemów międzynarodowych.

Obie strony uzgodniły, że wspólnym dążeniem obu rządów jest dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków między Polską a Afganistanem. Potwierdziły one swoje przekonanie, że rozwój i umocnienie przyjaznych stosunków między narodami i państwami w świecie jest niezbędna przesłanką zachowania i utrzymania pokoju.

Omówiono sprawę stosunków gospodarczych między oboma krajami. Stwierdzając, że stosunki te ukladają się pomyślnie, obie strony rozważyły możliwości ich dalszego rozwoju.

Oba rządy wypowiadają się za szczerą i rzetelną współpracą między narodami i państwami, niezależnie od ich ustroju politycznego. Potwierdziły one swoje pełne poparcie dla Karty Narodów Zjednoczonych i wysiłków ONZ w dziele zachowania pokoju.

Obie strony wyrażają przekonanie, że wizyta premiera Afganistanu w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków między oboma krajami i służyć będzie sprawie pokojowej współpracy międzynarodowej.

Premier Afganistanu Sardar Mohammed Daud zaprosił do Afganistanu prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Zaproszenie zostało przyjęte.

30 kwietnia w godzinach popołudniowych premier Królestwa Afganistanu ks. Sardar Mohammed Daud po 3-dniowej oficjalnej wizycie opuścił Polskę wraz z towarzyszącymi mu osobami.

## Na powitanie 1 Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ANTONI BARTKOWIAK, starsi maszyniści FELIKS ŁA BĘDZKI i FRANCISZEK ZGRABKA, starszy palacz IGNACY MARCINIAK i starszy dyżurny palaczy STEFAN WOŹNIAK — byli głęboko wzruszeni.

Z POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW dołatywały piękne melodie grane przez zespół mandolinistów. Do stołu podchodzili bez przerwy pracownicy po nagrody. Gorąco oklaskiwano jubilatów, których w wirtuozów jest wielu. Wśród nagrodzonych znajdowała się MAŁGORZATA KOSICKA, pracująca w przemyśle tytoniowym w Poznaniu od 50 lat.

Nagrody dla jubilatów, występy zespołów — oto m. in. część akademii, w której wzięli udział pracownicy „STOMILA” i ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO. Pracownicy „Stomila” wykonali część długofalowych zobowiązań, które podjęli na powitanie 1 Maja, aby pomóc partii i rządowi w przezwyciężeniu trudności. Przybyły więc do magazynu dodatkowe ilości z produkcji ubocznej. W przyszłości będzie znacznie więcej opon samochodowych, gdyż pracownicy wydzielili produkcję metalowej zmontują dwa mieszaki wcześniej 6 pras do wulkanizacji.

Wypełnia przyrzeczenie założa WYDZIAŁU W-8 ZAKŁADÓW H. CEGIELSKI, która w zobowiązaniach dla uczczenia 1 Maja postanowiła wykonać o dwa dni wcześniej kwietniowy plan produkcji globalnej i towarowej. Dzięki temu oddział wyrobu po części zaległości, jakie powstały w ostatnich miesiącach. (L)

## Słońce, zieleni, kwiaty i radość

(Ciąg dalszy ze str. 1)

godzinach rannych zaczęli przybawać rolnicy z Wraczyna, Węglewa i Kołaty oraz pracownicy POM Biskupice.

O godz. 9 barwny pochód z orkiestrą, tzw. banderą konną i grupą kolarzy, ruszył na boisko sportowe, gdzie odbył się wiec.

W Tarnowie Podgórnym szli w pochodzie obok siebie członkowie PZPR i członkowie ZSL, niosący zielone i czerwone szturmówki, bezpartyjni mieszkańcy wsi, kobiety, wiele młodzieży. Niesiono wiele transparentów. Umieszczone na nich napisy głosiły hasła solidarności robotników i chłopów. Wyróżniały się w pochodzie zespoły artystyczne w pięknych regionalnych strojach Wielkopolski.

Wiece 1-majowe przebiegały świątecznie, w uroczystym nastroju również w innych miastach powiatowych, miasteczkach i osiedlach Wielkopolski.

Amerykanie filmowali przebieg wiecu w Poznaniu. W Poznaniu przebieg wiecu 1-majowego filmowany był przez ekipę amerykańską, która znajduje się tutaj w związku z przygotowaniami do Międzynarodowych Targów Poznańskich.

## W ciągu 20 lat oddadł 75 litrów krwi

WROCŁAW (PAP)

Mija dwadzieścia lat od czasu — gdy Stanisław Kita, sanitariusz w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu rozpoczął „karierę” stałego dawcy krwi. Dziś, jako najstarszy dawca we wrocławskiej stacji, ma już na swym koncie 75 litrów oddanej krwi. Ilość ta wystarczała na dokonanie przeszło 200 transfuzji.

# W zgodzie z hasłami

Polski Październik, który zdobył serca i umysły milio-  
nów Polaków jeszcze raz po-  
twierdził wczoraj, że przywró-  
cił słowom treść, że oto za-  
początkował w życiu naszego  
kraju czasy zgodności hasła z  
czynami, z prawdą naszych  
idei.

Niech się święci 1 Maja —  
zawołanie międzynarodowego  
proletariatu — Poznań przy-  
jął za swoje. Mieszkańcy na-  
szego miasta byli rzeczywistymi  
autorami wczorajszego Święta.

Od wczesnych godzin rano-  
nych we wszystkich dzielni-  
cach Poznania panował uro-  
czysty nastrój, którego chyba  
kulminacyjnym punktem było  
spotkanie na Stadionie 22 Lip-  
ca.

Udekorowane ulice witały  
przechodniów; napisy na do-  
mach mieszkalnych i gma-  
chach publicznych pozdrawia-  
ły uczestników licznych po-  
chodów, jakimi z wszystkich  
stron Poznania śpieszyli na  
1-majowy mityng ludzie pra-  
cy. Na Rynku Łazarskim i Je-  
zyckim, na Wildzie i Starym  
Miście robotnicy i pracow-  
nicy fabryk i instytucji wraz z  
rodzinami formowali się w  
sprawne szyki pochodów. Ze-  
gar uliczny przy Placu Wiosny  
Ludów wskazywał godzinę  
9,25, kiedy na placu ukazała  
się czołówka kolumny Starego

Miasta. Prowadził aktyw KD  
PZPR. W szeregach uczestni-  
ków pochodu widzieliśmy  
przewodniczącego Prezydium  
MRN — Fr. Frackowiaka,  
przedstawicieli WRN i mło-  
dzieży. Dużo młodzieży. Ko-  
biety z dziećmi, proporce,  
sztaendary — składały się na  
imponujący przemarsz tej  
dzielnicy. Nad gmachami do-  
mów ukazał się samolot roz-  
rzucający ulotki 1-majowe.  
Od strony ul. Dzierżyńskiego  
zbliżały się już pierwsze sze-  
regi mieszkańców Wildy. W  
odrębnej kolumnie kroczyli  
pracownicy H. Cegielskiego.  
Udane, choć skromne emble-  
maty, napisy określające na-  
zwy poszczególnych fabryk —  
i kwiaty... W grupie cegielszc-  
ków kroczyła w stroju ludo-  
wym Bamberka, tuż za nią  
czwórki chłopców z gołąbkami  
pokoju.

Na błoniach wildeckich  
ruch. Wozy-bufety MHD i  
PSS-u. W nich piwo, kiełbasy  
— porcja z bułką — 3 zł. Gru-  
py harcerzy i „prywatnie”  
przychodzących na 1-majowe  
uroczystości poznaniaków, za-  
legają już teren wildeckiej  
„Sandki”. I wreszcie Stadion.  
Ia trybunach portrety przy-  
wódców klasy robotniczej. Na  
wschodniej Marksa, Engelsa,  
Lenina. Na trybunie zachod-  
niej Cyrankiewicza, Gomułki  
i Zawadzkiego. Więcej por-  
tretów nie było. Niecka boiska

skiego podnoszą się tłumnie  
siedzący na trybunach pozna-  
niacy w żywiołowych pozdro-  
wieniach witając gości.

Gospodarz miasta, a równo-  
cześnie przewodniczący Miejs-  
kiego Komitetu Obchodu  
1 Maja — Franciszek Fracko-  
wiak, zapowiada otwarcie uro-  
czystości. W tym momencie  
najpierw sprząta honorowej  
trybuny wylatują wypuszczo-  
ne przez 10-letniego Grzesia  
Szalka cztery gołębie, a po-  
tem zrywa się w powietrze  
chmura tych ptaków. Roz-  
brzmiewa hymn narodowy.  
Równocześnie Polskie Radio  
transmituje przemówienie  
I sekretarza KC Władysława  
Gomułki. Zebrani wysłuchują  
w skupieniu słów wygłasza-  
nych w Warszawie do całego  
narodu. Po przemówieniu —  
„Międzynarodówka” i przez  
głosniki dobiegają odgłosy sa-  
lutu armatniego, jakim stolica  
kraju wita 1 Maja.

Znowu zrywają się oklaski  
kiedy przed mikrofonem za-  
instalowanym na stadionie  
staje generał Spychalski, któ-  
ry przekazując pozdrowienia  
ludowi Poznania od Komitetu  
Centralnego partii i odrodzo-  
nego Wojska Polskiego mówi  
o historycznych zadaniach  
polskiej klasy robotniczej.  
Przypominając cele między-  
narodowego proletariatu Spy-  
chalski podkreśla, że poznani-  
scy robotnicy, którzy jako  
jedni z pierwszych stanęli kie-  
dyś w okresie kapitalizmu do  
walki o sprawę postępu i wy-  
zwolenia narodowego, tak dzi-  
siaj rozumiejąc, że wy-  
zwolenie społeczne nie odłącz-  
ne jest od wyzwolenia naro-  
dowego, stają do walki o zwy-  
cięstwo Polskiego Październi-  
ka.

Jedyną gwarancją osiągnię-  
cia i rozwoju mas robot-  
niczych — mówi gen. Spy-  
chalski — jest solidarność  
proletariatu na całym świecie.  
Kończąc swe przemówienie  
minister obrony narodowej  
przekazuje zebranym zapew-  
nienia, że: „Wojsko Polskie  
nie zawiedzie w obronie Oj-  
czyzny Ludowej, bo z ludu  
wyrósł i ludowi służy”. Ok-  
rzykami „Niech żyje!” pozna-  
niacy przyjmują słowa mów-  
cy i znowu rozbrzmiewa  
„Jeszcze Polska nie zginęła”.

W imieniu wojewódzkiej  
organizacji ZSL, w imieniu  
chłopów pozdrawia z kolei  
zebranych przedstawiciel WK  
ZSL, Zdzisław Nowak.

Chłopi polscy — powie-  
dzał on — a szczególnie chłopi  
Wielkopolski, którzy w u-  
biegłym okresie szczególnie  
ciężko odczuli skutki niewła-  
ściwego ustalenia sojuszu  
robotniczo-chłopskiego i jego  
wypaczeń, pomni tradycji  
wspólnych walk o wyzwole-  
nie społeczne, w których na  
równi z robotnikami płacili  
krwią i życiem, szybko otrząs-  
nęli się z atmosfery przygne-  
bienia i stanęli do pracy na  
rolu, aby jak najwięcej chleba  
dostarczyć klasie robotniczej,  
klasie, której zawdzięczają  
zwycięstwo Polskiego Paź-  
dziernika.

Wspominając następnie o  
stojących przed chłopstwem  
zadaniach w zakresie produk-  
cji rolnej — mówca zapewnił  
zebranych, że ZSL-owcy w  
codziennych wspólnych dzia-  
łaniach z członkami partii u-  
macniać będą sojusz robot-  
niczo-chłopski, cementując go  
wspólnym, codziennym wkła-  
dem ofiarnej pracy i współ-  
zawodnicząc w tym szlachet-  
nym i patriotycznym obowiąz-  
ku wobec Ojczyzny.

Gdybyście chcieli wyliczyć —  
powiedział następny mówca,  
przedstawiciel Stronnictwa De-  
mokratycznego w Poznaniu —  
Szmidt — tylko zasadnicze  
zmiany, w wyniku których  
życie nasze stało się lepsze,  
byłoby to długa lista. Na  
liście tej znalazłyby się nie-  
mał wszystkie sprawy, które  
stanowią zawsze ogólnonarod-  
owy program odnowy. Poje-  
cia: suwerenność i demokracja,  
wolność i praworządność —  
nabrały rzeczywistej treści. U-  
czucie optymizmu i nowych  
nadziei rodzi się z wiary we  
własne możliwości, z prze-  
konania o słuszności obranej w  
Październiku drogi i z gospo-  
darskiego rachunku osiągnię-  
tych już zmian na lepsze.

Sporo mieli kłopotu organi-  
zatorzy uroczystości pierwszo-  
majowych na Stadionie z  
przedstawicielami naszego  
najmłodszego pokolenia. Set-  
ki dzieciaków w wieku przed-  
szkolnym i młodzieży szkol-  
nej jakby na umówiony znak  
zerwały się z trybun poprzez  
boisko, przypuszczając szturm  
do loży honorowych. Młodzie-  
ni entuzjaści gen. Spychalskiego  
długo oblegali przedstawiciela  
Wojska Polskiego i rządu i  
dopiero szczęśliwa interwen-  
cja popularnego Stanisława  
Strugarka — wujka Ceska,  
sprawiła „repatriację” młodo-  
cianych zapaleńców na trybu-  
ny. W ogóle jeśli chodzi o  
Strugarka, który prowadził  
konferansjerkę w części kulta-  
ralno-rozrywkowej, to... ale o  
tym już w odrębnym omó-  
wieniu tej pierwszomajowej  
imprezy.

HEL



Michalina Gawrych ma już 63 lat, ale w tańcu bije wszel-  
kie rekordy 18-latek. Widzimy ją w „akcji” w takt mu-  
zyki naszych dudziarzy.

## Radością silni...

Mój koncert pierwszomajo-  
wy miał dwóch konferansje-  
rów. Jednego „oficjalnego”,  
którego donośny głos prze-  
kazywał wypełnionym „po-  
barier” trybunom ogromne  
megafony i drugiego, mówia-  
cego prawie szeptem, ale prze-  
cież niemiennie wyraźnie. Ten  
drugi, niewidoczny, wtrącił  
swoje trzy grosze czasem zło-  
śliwie, czasem ironicznie, nie  
kiedy ze smutkiem, innym ra-  
zem i żalem. Ten drugi, to  
było — wiecie — takie małe  
złociste licho, które budzi się  
czasem w człowieku nie wia-  
domo dlaczego i po co... Chy-  
ba żeby dokuczyć. Ale ma  
jedną zaletę: zawsze jest  
— bestia — szczerą, aż do  
przesady.

Trybuny falowały ponad  
ciemnymi pasami bieżni ko-  
lorową mozaiką wiosennych,  
barwnych okryć widzów wio-  
senny porywisty wiatr przy-  
nosił zewsząd oderwane od-  
głosy śmiechu i rozmów. Na  
estradzie pojawili się pierw-  
si artyści. Pierwszomajowa  
piosenka, odbiła się tysiąc-  
nym echem na trybunach,

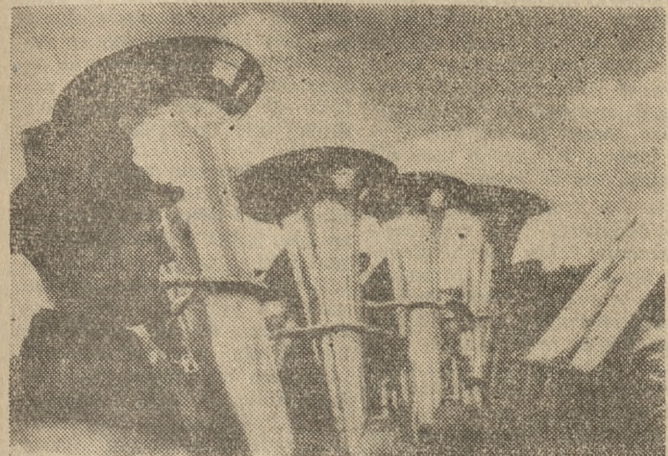
należy przecież do tych, któ-  
re — jak chleb na śniadanie  
— nigdy się nie znużają.  
Orkiestra zebrała zaskłone  
brawa także za ognistą pol-  
kę, huraganowymi oklaskami  
nagrodzono kujawiak w prze-  
ślicznych, łowickich pasia-  
kach, potężne salwy śmiechu  
wywołał monolog Kamiński-  
go i humor Strugarka. I  
wtedy właśnie po raz pierw-  
szy odezwał się drugi kon-  
feransjer. Szeptem nie zwraca-  
jąc uwagi na tamtego, ofic-  
jalnego, ani na te przyno-  
szone przez wiatr radosne od-  
głosy z trybun. Mówił, że to  
mu „nie pasuje”. Że owszem,  
on także uważa, że 1 Maja  
to święto radości, ale prze-  
cież święto specyficzne, inne  
od wszystkich.

Kiedy przy wejściu poczer-  
wieniło od odświętnych lu-  
dowych strojów słynnych  
wielkopolskich dudziarzy —  
przyczichł. Potem zaczął się  
entuzjazmować. Wydała mi  
się, że nawet walił brawo.  
Melodie mazura nucił razem  
z tysiącami ludzi. Ale na no-  
wo rozsiadł się przy lu-  
belskiej polce, kiedy zobaczył  
tancerzy wirujących w pi-  
ruetach wyjętych jakby żyw-  
cem z rock and rollu. Za-  
czął bardzo głośno protesto-  
wać przeciwko tego rodzaju  
europeizacji, potem z west-  
chnieniem wspominał o na-  
szym narodowym upodobaniu  
w przesadzie i wreszcie  
zupełnie zasmucony szepnął  
coś o purpurowym jak krew  
goździku — pięknym symbo-  
lu majowego święta. I cho-  
ciaż wiatr próbował go za-  
głuszyć minę miał smutną i  
nie dał się przekonać. Or-  
kiestra skoczonym marszem  
zagłuszyła wreszcie jego głos,  
a śpiewane przez chór ludowe  
piosenki wypogodziły obli-  
cze. Dopiero kiedy na bieżnię  
Stadionu wkroczyli przy od-  
głosach werbli zwarte szeregi  
harcerzy w tradycyjnych zie-  
lonych mundurkach, kiedy  
na trybunach wznosił się  
gwar, kiedy zobaczył, jak za-  
rumienione mamy rozpozna-  
wały swoich synków — głos  
jego zespolił się w jeden  
okrzyk radości z tysiącnymi  
głosami widzów i nawet z do-  
nośnym, wzruszonym głosem  
„oficjalnego” kolegi.

Kiedy po skończonym kon-  
cercie szliśmy szeroko płyną-  
cą gwarną falą tłumem przez  
słoneczną ulicę, pod łopoczą-  
cymi na wietrze flagami, roz-  
smakowując się w specyficz-  
nym zapachu i smaku tego  
niezwykłego święta, mój dru-  
gi konferansjer próbował raz  
jeszcze podjąć dyskusję. Ale...  
nie chciało mi się gadać. Po-  
kazałam mu uśmiechnięte  
twarze idących wokół ludzi,  
kazałam posłuchać ich roz-  
mów. Umilkł. Może się zasta-  
nawiał. Pewnie, że nie czas  
na głupi, wrzaskliwy entuz-  
jazm kiedy u nas jeszcze cza-  
sem i chłodno i głodno. Ale  
sa przecież i takie narody  
dla których uśmiech jest de-  
wizą życiową. Śmiech to nie  
tylko zdrowie. To także sztuka.  
Zaniedbaliśmy straszliwie  
tę uroczą dziedzinę sztuki.  
Niektórzy wcale jej nie zna-  
ją. Musimy się jej na nowo  
uczyć. Przy nauce — wiado-  
mo — bywają pomyłki, ale  
po co się na nie złościć. A  
nauczyć się przecież tej szt-  
ki ki warto. Radością także mo-  
żemy być silni.

M. V.

Wanda CHILA



Kolejarze — ci dopiero mają parę i tu na pełnych  
„obrotach”...

## WIOSNA na trybunach

Cały stadion w wielkim  
skupieniu słucha przemówie-  
nia Gomułki. Po chodniku  
okalającym górne trybuny,  
przechadza się grupka „mło-  
dzieńców”, z wyglądu i za-  
chowania — koników lub  
chuliganów. Przez głosniki  
rozbrzmiewają dźwięki Mię-  
dzynarodówki. Wstaje 60 ty-  
sięcy ludzi, milną trybuny,  
ale nie hałaśliwa grupka.

— Zamknij gębę, jeden z  
drugim i stań jak się należy  
— rozległo się z tłumu.

I co powiecie — chuligan,  
ten postrach kin, restaura-  
cji, zaciemnionych ulic —  
posłusznie milknie i staje na  
baczność...

Było to w czasie przemó-  
wienia min. Spychalskiego.  
Widownia i Stadion im. 22  
Lipca nie były jeszcze świad-  
kami takiego widowiska. Oto  
bieżnia i boisko zamieniły  
się w tor wyścigowy, po któ-  
rym ruszyło kilka setek dzie-  
ciaków w kierunku trybun.  
Okrzykiwały ją i po chwili z  
mikrofonu, do którego prze-  
mawiał minister, dobiegał  
gwar... jak na boisku szkol-  
nym w czasie przerwy. A po-  
tem, po przemówieniach,  
wszystkie co do jednego,  
wróciły na swoje miejsca.  
Jeszcze nigdy nie widziałem  
tak grzecznych dzieci...

Kiedy spojrzało się po  
trybunach, odniosło się wra-  
żenie, jakby ktoś ułożył wo-  
kół trybun gigantyczny sa-  
modział w wiosennych kolo-  
rach. Wszystkie kolory te-  
czy blizak, sweterków, su-  
kien, płaszczy i kostiumów  
zebranych manifestantów  
pleci nadobnej, przetykały  
swoją gamą ciemne, odświętne  
ubrania mężczyzn. Tylko w  
jednym miejscu wybijał się  
kwadracik białych czepków  
i kitle młodzieńskich pielęgniar-  
niarek.

To była wiosna na trybu-  
nach...

(28)

zieleni się świeżą trawą, a tuż  
za czarnym szlakiem bieżni  
wyrastają ściany wału coraz  
bardziej zapełniające się ludź-  
mi. Wkrótce widać już tylko  
głowy przy głowie. Jest na  
pewno 60 tysięcy. Na murawie  
przy bieżni, skracając czas o-  
czekiwania na początek uro-  
czystości, tańczy 68-letnia Mi-  
chalina Gawrych z ubranym  
w szamotulskim stroju part-  
nerem-kobziarzem.

Godz. 9,50 — rozbrzmiewają  
syreny. Na Stadion wchodzi  
pocztą sztandarową. Za nimi w  
grupie przedstawicieli partii  
i władzy ukazuje się minister  
obrony narodowej — gen.  
Spychalski. Czynny i dotąd  
sprawnie działający głosnik  
nie awizuje przybycia przed-  
stawiciela KC partii, a prze-  
cież zrywają się oklaski. Burz-  
liwe owacje. Wszędzie, gdzie  
dostrzegają znaną już Pozna-  
niowi sylwetkę gen. Spychal-

## ŻALUJĘ, ŻE NIE JESTEM POETĄ

Okazuje się, że kobiety mają cza-  
sami rację. Moja sąsiadka która pra-  
cuje w MPK, twierdziła, że rano tram-  
waje nie będą kursowały. Nie wierzy-  
łem. Zatelefonowałem do MPK, gdzie  
poinformowano mnie, że tramwaje jeź-  
dzą normalnie. Tymczasem, kiedy zna-  
lałem się przy petli na Dębcu, okazało  
się, że... nieprawda. No, cóż, trzeba się  
spieszyć. Tym więcej, że do stadionu  
daleko, a czasu na piesze dojsze pozo-  
stało niewiele.

Forsowny, marszowy krok — nie prze-  
szkodził mi jednak zauważyć, że ul.  
Dzierżyńskiego była jakaś inna. Nie tyl-  
ko dlatego, że dekoracja Zakładów im.  
H. Cegielskiego była tym razem w od-  
różnieniu od lat ubiegłych skromna,  
ale także wymowna! I nie tylko dla-  
tego, że posuwający się barwny tłum  
był w nastroju iście niecodziennym. Po-  
 prostu odczułem, że dziś jest święto.  
Nie widziałem uroczystości pierwszo-  
majowych przed wojną — byłem mło-  
dy, no, a poza tym mieszkalem na bez-  
ludziu. Ale pamiętam 12 powojennych  
obchodów pierwszomajowych. Takich  
jak wszystkie.

Czy jednak ten trzynasty obchód  
pierzwszomajowy był inny? Na pewno!

Ale znów — nie tylko dlatego, że  
centralna uroczystość odbywała się na  
stadionie (proponuję nagrodę Nobla dla

pomysłodawcy). Po prostu dlatego, że  
na tym stadionie należało... być. Żadne  
bowiem pióro nie może opisać tego,  
co działo się na „widowni”. Tu (nie  
przesadzam) nie wystarczy słowo: entuz-  
jazm. Szczęry, niewymuszony, bez kon-  
trolli personalników.

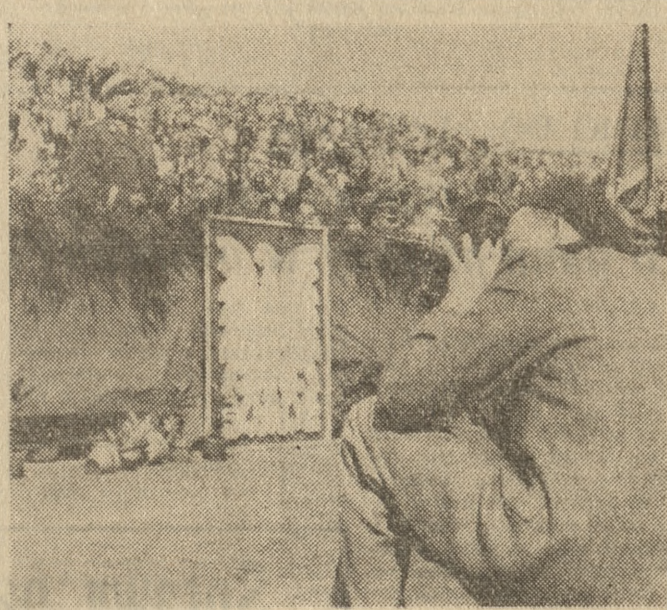
Nareszcie! Nareszcie nasz ubiegłoro-  
czny Październik wyhodował kwiaty za-  
ufania i szczerzej radości.

O, właśnie — radość. To słowo jest  
na pewno bardziej upojne niż jakikol-  
wiek narkotyk. Czyż ci dziarsko masze-  
rujący harcerze nie przypomniał mi  
— byłemu drużynowemu — i wielu in-  
nym — wspaniałych dni beztroskiej mło-  
dzieńczości? Ileż w tej, nieco zaimpro-  
wizowanej, defiladzie harcerzy, było  
naszego, polskiego ducha!

Szkoda. Szkoda, że nie jestem poeta  
i nie mogę wiernie odwzorować tego, co  
widziałem. Zresztą kierownictwo re-  
dakcji przy ustalaniu składu osobowego  
„ekipy sprawozdawców” — mojej oso-  
by tym razem nie wzięło pod uwagę  
Mimo to, a właśnie dlatego, dla zaspo-  
kolenia „własnego ja” — napisałem.

M. H.

Im bliżej stadionu, tym większe wi-  
dać było grupy ludzi, zdążające na try-  
buny. Wokół stadionu ruchome bufety.  
Ubrana w białe kitle obsługa nie ma



Byli także i goście z Zachodu. Nasz fotoreporter uchwycił  
jednego z nich, kiedy ten utrwał fragmenty naszej  
robotniczej uroczystości.

## O czym piszą inni.

I tym razem przedstawiamy Wam „mieszankę prasową”, omawiającą bowiem artykuły pochodzące z różnych gazet i dotyczą zupełnie różnych spraw.

List otwarty do Ministra Sprawiedliwości stu osiemdziesięciu ośmiu pracowników Centralnego Zarządu Konstrukcji Stalowych, Ministerstwa Budownictwa i Instytucji pokrewnych — wy drukowała „Trybuna Ludu”. Autorzy listu nawiązując do zdumiewająco niskiego wyroku, zapadłego w procesie o zabójstwo stroiciela fortepianów w Warszawie, wspominając bestialskie zamordowanie abs. Politechniki Warszawskiej M. Orłana w Bukowinie przez miejscowego awanturnika — domagają się „warunków bezpieczeństwa dla obywateli”.

Podpisujemy się pod tym listem oboma rękoma i przy pominięciu napawające głębokim niepokojem wyroki: łódzki (za zastrzelenie żony — 7 lat więzienia) i lubelski (oficer za zastrzelenie uczestnika zabawy — 9 lat).

Razem czy osobno? — zastanawia się (pas) na łamach „Życia Warszawy”. Autor rozważa, nawiązując do dyskusji w warszawskim Kręgu „Wigry” kwestie edukacyjne w harcerstwie, stwierdzając chyba słusznie: „...rozwoj chłopca i dziewczyny w okresie dojrzewania, a nawet znacznie wcześniej, przebiega tak różnie — zainteresowania, upodobania, stany uczuciowe są tak inne — że łączenie tej młodości we wspólne drużyny i prowadzenie wspólnych zajęć jest kula u nogi i nigdy nie może dać pozytywnych wyników. Jeżeli do tego dodać, że dojrzewanie płciowe i zainteresowania seksualne dają w tym okresie żywość o sobie — wychowawca, łącząc chłopców i dziewczęta podczas wspólnych zajęć, otrzymuje nie spodziewane i niezamierzone efekty.”

A oto o czym pisze (Wys) w jednym z artykułów „Expressu Wieczornego”: „...w sklepach warszawskich ukazało się ostatnio dość dużo kosmetyków, pochodzących z wytwórni prywatnych, po cenach kilkakrotnie wyższych niż wyroby państwowe... Ostatnio zaobserwowano masowe wykupywanie kremu „Nivea”. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że jest on po prostu pakowany przez sprytcarzy w inne pudełka i sprzedawany po grubo wyższej cenie.”

Kanciarze są, jak się okazuje, niewyczerpani w pomysłowości.

Sięgnijmy ponownie do „Życia Warszawy”, w jednym z jego numerów W. Skulska omawia sytuację hotelowo-wczasową Zakopanego („Zapisano na straty”). Okazuje się, że na przykład „Orbis” miejscowy przyniósł w roku 1956... 2 400 000 zł deficytu. Autorka snuje rozważania na temat czy pobyt na czasach powinien kosztować mniej, aniżeli utrzymanie za ten sam okres w domu (faktycznie opłata ulgowa — 14 dni za 220 zł do tego się sprostować), następnie zastanawia się nad ewentualnością zróżnicowania opłat w domach wczasowych, kończąc: „Najmniejszy głos w swoich sprawach ma w Zakopanem Miejska Rada Narodowa... pomóżcie jej. Albo przynajmniej nie przeszkadzajcie!!!”

I jeszcze raz „Trybuna Ludu” i... Jerzy Putrament, który w swych „Notatkach polemicznych” zajął się tak na pozór nieważkim problemem, jak... miejska zielen. Putrament reasumuje: „Myślę, że wśród haseł na 1 Maja powinien być znaleźć najskromniejsze: Nie deptać trawników! Albo raczej, ponieważ z epoki gołego administracji przesłaliśmy do epoki łagodnej perswazji — hasło: Szanuj zielen!”

Opr.: P. Z.

# Mam pytań kilkoro

Nie wiem czemu to przypisać — tak jakos jednak się dzieje, że ludzie psoczą na pracę rad narodowych, ale... na temat doskonalenia ich struktury i działalności rzadko zabierają głos nawet sami radni. Przypadła mi w udziale rola podjęcia tego niewdzięcznego raczej tematu, pomijanego najczęściej na łamach gazet. Pozwólcie zatem, że do „Myśli laika” (patrz „Głos” nr 101/57) dorzucę jeszcze uwagi i pytań kilka.

Zajmę się z kolei niektórymi sprawami, związanymi ściśle z funkcjonowaniem prezydium i samych rad. Na wstępie chciałbym się zastanowić nad potrzebą istnienia aż trzech stanowisk zastępców przewodniczącego Prezydium WRN. Traktując sprawę ironicznie, można by szukać uzasadnienia tego stanu rzeczy w... instytucji trzech wicepremierów. Serio: widać, przepisy każą decydować przewodniczącemu w zbyt wielkiej ilości spraw, w rezultacie nie może im podobać i potrzebuje znacznej pomocy. Byłoby na pewno pożyteczne dokonanie krytycznej oceny zakresu spraw, zastrzeżonych do załatwiania tylko przez pre-

wodniczącego; w rezultacie najpewniej dwóch zastępców mogłoby objąć kierownictwo najważniejszych wydziałów lub zarządów, jednocześnie zaś przesunięte na kierowników wydziałów (zarządów) kompetencje podniosłyby ich autorytet i zmusiły do odpowiedzialności za powierzone im sprawy.

Na marginesie chciałbym wypowiedzieć się przeciwko członkostwu kierowników wydziałów (zarządów) w ścisłym prezydium rad, zaś ogólnie za zmniejszeniem składów prezydium z kilkunastoosobowych do kilkusobowych.

A propos prezydium: nieustannie zachodzi pośród obywateli, mieszkanie pojęć. Ludzie utożsamiają np. Prezydium WRN, a więc grono czołowych działaczy Wojewódzkiej Rady, z Prezydium WRN — urzędem. Aż się prosi, jeśli nie sądzą poważniejsze zmiany w strukturze rad, aby termin: prezydium — zachować rzeczywiście tylko w odniesieniu do grona osób, stanowiącego prezydium rady; aparat zaś rady nazwać — przykładowo — Urzędem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Bardzo chyba potrzebne byłoby dobieranie kierowników organów wykonawczych rad (zarządów), Poznańskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej, w drodze konkursów. Na pewno skończyłoby się wówczas z systemem „rozglądania się”, kto spośród najbliższego otoczenia członków prezydium nadawałby się na to czy inne stanowisko, a wyłowiłoby się może ludzi ongiś „rozrobionych”. Myślę, że tymi sprawami zajmować mogłyby się „zreformowane” wydziały kadr rad.

Powszechnie wiadomo, że na ogół jest tak: prezydium kierują radami, a wydziały prezydium (zarządy) — komisjami rad. Powinno być akurat odwrotnie, ale... Składy rad są raczej słabe i wspomniany układ sił jest odbiciem istniejącego stanu rzeczy. Praktyka ponadto (frekwencja na sesjach, aktywność określonej tylko grupy radnych) uczy, że rady są zbyt liczne. Poznań ma radnych aż 575!!! (MRN — 150 + 5 DRN). Zasada o priorytecie jakości przed ilością powinna nasunąć również pewne wnioski przy pracach nad ordynacją wyborczą.

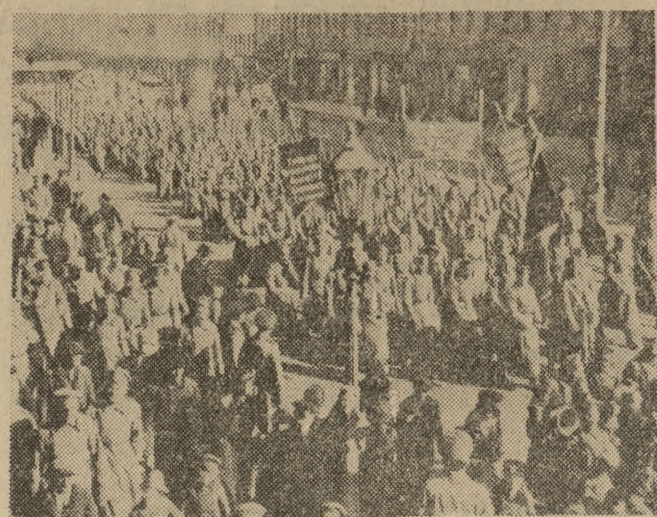
Oto inne, „dorywcze” propozycje, zmierzające do wzmocnienia rad:

Kierownicy wydziałów (zarządów) moim zdaniem, nie powinni być członkami komisji; członkom komisji należałoby wypłacać diety (mniej radnych, ale lepszych — te same wydatki, lecz większe na każdego radnego i współpracownika rady). Uważam za niesłuszne powoływanie (zawsze zresztą według życzenia prezydium) na każdej sesji przewodniczącego i sekretarza obrad; właściwszy byłby wybór na cały rok.

Czy Oddział Rad Wydziału Organizacyjnego Prezydium WRN nie powinien być sekretariatem Rady? Czy nasze rady nie mają zbyt wielu słabych komisji — zamiast kilku silniejszych? Czy radni na sesjach nie powinni zajmować miejsce — dla dania możliwości lepszego wyrobienia sobie zdania o ich pracy — według przynależności partyjnej? Czy nie nadszedł czas obalenia przepisu z 1954 r. według którego tylko WRN ma prawo występować o zwolnienie od zajęć zawodowych radnego?

Zdaje mi się, że nad tymi sprawami należałoby pomyśleć. Model naszych rad narodowych powinien być wypracowany — w oparciu o praktykę i teorię — również w szczegółach.

P. Z.



PRZED 40 LATY

Demonstracja oddziałów rewolucyjnych garnizonu Petrogradzkiego — w maju 1917 r.

Fot. — CAF

## Historyczna konfrontacja

Postanowiłem dokonać pewnego eksperymentu, a mianowicie zebrać wrażenia kilku uczestników podróży polskiej delegacji do siedmiu krajów Azji, po to, aby za pomocą cudzych wrażeń wyrobić sobie swoje własne i zerknąć nieco głębiej niż pozwalają oficjalne informacje i wypowiedzi.

Oplaciło mi się to sownie, bo na przykład sam nigdy nie wpadłbym na pomysł przewrotowania historii i stwierdzenia, że w tej chwili wizyta polskiego premiera w Delhi albo w stolicy Kambodży zaliczyć można do wydarzeń, które zaszły po raz pierwszy od tysiąca lat. Jeżeli ktoś nie wierzy, proszę sprawdzić.

No i w tym właśnie można się dopatrzeć tym większego znaczenia faktu, podkreślonego przez premiera Cyrankiewicza w przemówieniu na lotnisku, że Polska przestała być dla wielu mieszkańców Azji czymś anonimowym. Dla mnie sformułowanie to jest bardzo trafne. Można przecież znać jakiś kraj z opisów, można stykać się z jego istnieniem przy okazji różnych wydarzeń międzynarodowych, można nawet utrzymywać stosunki dyplomatyczne i kulturalne, a jednak nie wiązać nazwy tego kraju z niczym zdecydowanie konkretnym i utrwalać w pamięci. Wtedy właśnie zachodzi anonimowość.

Gdy jednak przed obliczem tysięcy zgromadzonych ludzi w jakimś mieście Indii stanął wysoki mężczyzna i przemówił do nich w niezrozumiałym języku, anonimowość została przerwana. Paradoks, ktoś powie, przecież nieznany język podkreślił obecność. A właśnie, że nie. W tym wypadku język nie gra roli, najważniejszy jest fakt, że słowo Polska

związało się z kimś konkretnym, że utkwiło w pamięci widzów.

Jeżeli ktoś sądzi, że dla polityków, dla członków parlamentów, dziennikarzy, a więc ludzi na ogół mniej podlegających bezpośredniemu wrażeniu, a równocześnie lepiej obeznanym z całym światem, nie ma znaczenia moment bezpośredniego zetknięcia się z jakąś osobistością zagraniczną — ten popełnia błąd. Na tym właśnie polega umiejętność polityka i męża stanu, że zostawia on za sobą wrażenie na ludziach, że efekt jego pobytu w jakimś kraju trwa dłużej niż sam pobyt.

Ale dałem się unieść zapędowi do refleksji trochę ogólniejszych. Nie bez powodu zresztą, gdyż właśnie przypomniałem sobie spotkanie przed kilku dniami w warszawskim parku z pewnym opalonym mężczyzną, którego opalenizną bez trudu scharakteryzowałem jako egzotyczną. No i okazało się, że była pochodnia indiańskiego, bo tam nasza delegacja przebywała dłuższy czas „na wolnym powietrzu”. Mniejsza jednak o opaleniznę, ważniejsze okazały się wrażenia owego znajomego. Jego zdaniem największe znaczenie wizyty polskiej w krajach azjatyckich polegało na bezpośredniej, z jaką problemy polskie po raz pierwszy odbiły się w opinii publicznej tych krajów. I tutaj mój rozmówca podkreślił, wcale nie kryjąc się z najwyższym uznaniem, „wielką zasługę osobistą premiera Cyrankiewicza, który w każdej sytuacji przyciągał uwagę gospodarzy umiejętnością udzielania odpowiedzi na wszystkie pytania. Kto wie, jak to bywa trudno, ten nie zdziwi się temu podkreśleniu. A przecież pamiętać trzeba, że gospodarzami polskiego premiera i towarzyszącymi mu osób byli mieszkańcy Azji, przedstawiciele narodów, które w ciągu tysięcy lat kształtowały własną kulturę, rozwinięły sztukę subtelnej analizy wszystkiego, co ktoś inny mówi lub czyni.

Tysiące lat rozwoju kultury z jednej strony, a cuda techniki dwudziestego wieku z drugiej — oto co musiało pozostawić wrażenie na uczestnikach polskiej grupy, gdy odrutownicem TU-104 w ciągu paru godzin przebyli przestrzeń wielu tysięcy kilometrów, przenosząc się z Europy do Azji.

Azja przeżywa dziś niezwykle czasy. Tam nowoczesność zjawia się właśnie w swej najbardziej atrakcyjnej postaci, osiągnięcia techniki demonstrowane są szczytowymi formami. No, i chyba nam, gdy zaczniemy zacieśniać stosunki z krajami azjatyckimi, przyjdzie pokazać się od tej strony.

Nie będzie to łatwe, gdyż przecież sami u siebie musimy nadażyć za postępem technicznym innych krajów. Ale też z drugiej strony nie powinniśmy zaprzepaścić tej „drobnej roboty”, którą pozostawiała podróż polskiej delegacji.

Premier utorował drogi — tak można powiedzieć. Tymi drogami pójdzie polski handel, polska propaganda polityczna i kulturalna. Oby efekty były zawsze tak dodatnie, jak tym razem



Demonstracyjny pochód związkowców angielskich w Londynie. Napisy na transparentach głoszą: „Przec z bombą wodorową”.

Fot. — CAF

## RADIO DO... ŁYKANIA

### Przepraszam, co panu piszczy w brzuchu?

(API)

To nie jest wcale żart, bo z takim, a najwyżej nieco inaczej sformułowanym pytaniem za jakiś czas będzie się poważny profesor medycyny zwracał do swoich asystentów. Na podstawie zaś owego piszczenia w brzuchu profesor będzie mógł postawić właściwą diagnozę, albo zmienić rozpoznanie, ustalone poprzednio — bez radia — w przewodzie pokarmowym.

Bo właśnie o radio idzie. Instytut Badań Medycznych Fundacji Rockefellera w Nowym Jorku ogłosił w połowie kwietnia wiadomość o skonstruowaniu małego nadajnika radiowego, który ma wędrować przez przewód pokarmowy pacjenta i sygnalizować zmiany, które tam zaszły. Wynalazcą aparatu jest lekarz nowojorski dr. John T. Farrar, konstruktor zaś — rutynowany radiotechnik firmy RCA, jeden z pionierów techniki elektronicznej, Vladimir Kosma Zworykin.

Małutki nadajnik wygląda jak większa pastylka, średnicy około 1 cm, wysokości 2 milimetrów i zamknięty jest w plastikowym pudełeczku. Pacjent połknie go, a w drodze przez przewód pokarmowy aparat nadaje słabe sygnały, które można mierzyć w mikro-woltach z odległości kilkudziesięciu centymetrów. Częstotliwość impulsów wywołujących te sygnały zmienia się zależnie od nacisku na gumową membraną, która znajduje się z jednej strony aparatu. Np. w żołądku częstotliwość zmniejsza się, a zwiększa po wejściu aparatu do jelit. Gdy lekarz pracuje równocześnie przy pomocy nadajnika i fluoroskopu, wykazującego jego pozycję, może ustalić pewne trudne do diagnozy schorzenia, jak np. zapalenie jelita grubego.

Ale nie na tym się kończy fantazja wynalazcy i konstruktorów. W tej chwili pracują

już nad tym, aby aparat mógł nadawać informacje o temperaturze i stanie kwasoty. Zapowiadają natomiast już z góry, że nie obiecuje telewizji z przewodu pokarmowego. Z braku światła w tych okolicach. Szkoda!

arg.

## Sprawy najmłodszych obywateli

Miliard złotych łoży państwo na utrzymanie przedszkoli w mieście — 120 milionów na przedszkola i dziecięce na wsi. Czy to dużo, czy mało? Jaka jest ocena dotychczasowej pracy przedszkoli i jakie perspektywy jej rozwoju? Oto sprawy, które były tematem dyskusji na konferencji prasowej, zorganizowanej przez sekcję wychowania przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Oświaty.

Z opieki i wychowania w przedszkolach miejskich korzysta w tej chwili 307 tys. dzieci. Stanowi to 29 proc. dziatwy w I połowie wieku (od 3 do 7 lat). Z tego 70 proc. to dzieci matek pracujących. Już choćby te liczby wskazują na poważne niedostatki. Dla przewyższenia ich konieczne jest wygospodarowanie nowych środków finansowych. Ponieważ dotąd dzieci w przedszkolach były żywione na koszt państwa, a odpłatność rodziców była minimalna (w sumie około 80 mln. złotych), Ministerstwo Oświaty i ZNP postulują, by już od przyszłego roku szkolnego ci rodzice, których łączne zarobki przekraczają 3000 złotych miesięcznie w pełni pokrywali koszty wyżywienia dziecka, dopłacając 195 zł. Według danych szacunkowych przyniosłoby to reformę 10 mln zł. Jest to suma stosunkowo niewielka. Sama zasada wydaje się jednak ze wszech miar słuszną. Dotychczasowe uprzywilejowanie rodziców, których dzieci korzystają z wyżywienia w przed-

szkolu, i to rodziców dobrze sytuowanych, wydaje się niesprawiedliwe.

Pałacem problemem jest sprawa przeładowania przedszkoli. Zasada, w myśl której każdej pracującej matce przysługuje prawo do umieszczenia dziecka w przedszkolu, nie opiera się na realnej bazie. Chcąc ją respektować, wydziały oświaty prezydium rad narodowych łamały z kolei inne normy. Nie jednokrotnie na dziecko przypadało, zamiast przewidzianych 2 m 40 cm powierzchni w sali przedszkolnej, 60-90 cm kwadr. na jedną wychowawczynię zamiast 30 dzieci — 40. W obecnej chwili budżet inwestycyjny Ministerstwa Oświaty, obejmujący również budownictwo przedszkoli, został obcięty do jednej trzeciej planu resortu. Ponieważ Ministerstwo Oświaty koncentruje swoje wysiłki na budowie szkół (istnieje obowiązek szkolny), w praktyce nowe budownictwo przed szkołami zostało zahamowane.

W tych ciężkich warunkach konieczne jest zastrzeżenie kryteriów rekrutacji dzieci do przedszkola. Dla matek pracujących można co najwyżej zachować pierwszeństwo w przyjmowaniu ich dzieci. Przede wszystkim rezerwuje się miejsca dla dzieci starszych. Na porządku dziennym staje również sprawa skrócenia zajęć w przed szkolu do pięciu godzin, oczywiście dla tych dzieci, którym można zapewnić opiekę w domu. Trzeba tu mocno podkreślić, że wszelkie doświadczenia wskazują, iż dziesięciogodzinny pobyt dziecka w przed-

szkolu jest zbyt wyczerpujący, ma jak najbardziej ujemny wpływ na jego system nerwowy.

W perspektywie, działacze oświatowi nie rezygnują jednak z upowszechnienia wychowania przedszkolnego. Wręcz przeciwnie. Jeśli jednak dotąd przedszkole przede wszystkim spełniało „funkcję usługową” — zwałniało matki do produkcji — to obecnie pedagogzy podejmują ostrą walkę przeciwko traktowaniu tej instytucji jako „przechowalni dzieci”. Na plan pierwszy wysuwają jej wychowawcze funkcje. Planują osiągnięcie swego celu poprzez stopniowy proces obejmowania przedszkolem wśród sześciolatków, a potem młodsze roczniki (chodzi przede wszystkim o przygotowanie dzieci starszych do szkoły).

Podkreślenie wychowawczych funkcji przedszkola wiąże się z postulatem wyższego wykształcenia kadr wychowawczych. Już od przyszłego roku powstają specjalne instytuty dla wychowawczyń przedszkolnych, do których będą przyjmowane absolwentki szkół średnich. Dotychczasowe 2-letnie licea przedłużone zostaną do lat pięciu.

W parze z podniesieniem kwalifikacji wychowawczyń musi iść również podniesienie ich uposażeń i zównanie z pedagogami szkolnymi. Warto zwrócić uwagę na to, że obecnie wychowawczynie przedszkolne z wyższym wykształceniem korzystają z niższych dodatków do płac niż nauczyciele o podobnym przygotowaniu.

**Pracownicy poszukiwani**

Pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych do pracy w kopalni pod ziemią zatrudni natychmiast Kopalnia Węgla Kamiennego „Niechowice” w Bytomiu-Niechowicach. Warunki pracy zgodne z układem zbiorowym pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym. Dla zamieszkujących kwatery zapewnione w Domach Górników. Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przy Kopalni „Niechowice” w Bytomiu-Niechowicach. K2297

Na stanowisko kierownika letniska zatrudni od dnia 1 czerwca 1957 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Osiecznej, pow. Leszno. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K2464

5 kierowników gospodarstw, kwalifikowanych rolników, dobrych organizatorów na gospodarstwa, które przechodzą na rozrachunek własny zatrudni z miejsca Dyrekcja Zespołu PGR Baranów, p-ta Kieczygłowy, pow. Miastko, st. kol. Baranów. K2525

Meżczyzn do produkcji i transportu do stałej pracy przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” Poznań, Starołęka 18. Zarobek miesięczny od 1 200 do 1 800 zł. K2530

Kilku doświadczonych z praktyką kierowników gospodarstw poszukuje Dyrekcja Zespołu PGR Dąbie z siedzibą w Bytowie, woj. koszalińskie. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów. Mieszkanie zapewnione. Komunikacja z Zespołem dogodna. Podania z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem. K2524

Na stanowisko ordynatora Oddziału Wewnętrzno-gospodarskiego konkurs Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Wymagany II stopień specjalizacji. Do podania należy dołączyć: 1. życiorys, 2. odpis zaświadczenia spec. II stopnia z zakresu interny, 3. ankietę personalną, 4. odpis dyplomu. K2527

Chalupniczeki do szycia konfekcji dziecięco-młodzieżowej przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii Przemysłowej Terenowej w Poznaniu, ul. Grobla nr 25. Warunki do omówienia. K2531

Kelnerów(iki) zatrudnią w każdą sobotę i niedzielę do Zakładu Wypoczynku, Poznańskie Zakłady Gastronomiczne - Zachód Poznań, Ratajczaka 33. Wynagrodzenie 5 proc. od obrotu. K2533

**Praca**

Fryzjerka potrzebna, Poznań, Głogowska 45 (Jarmuszewski). 12097g

Uczniwą osobę (emerytkę) na kilka dni w miesiącu do dwójki dzieci (4-9 lat) poszukuje, Poznań, Dzierżyńskiego 43 m. 6. 12386g

Kobiety do pracy w ogrodnictwie oraz pomoc domowa potrzebna ogrodnictwu K. Grzegorzewski, Poznań - Szczepankowo, Chotomowska 15, tel. 15-78, dojazd autobusem z Rataja, co 15 minut. 11990g

Rutynowana maszynistka przyjmie zaraz posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12096g

Bielizniarki kwalifikowane, na koszułe męskie, potrzebne zaraz. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12012g

Cieladników malarskich przyjm. J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 12016g

Pracownia portretów w Warszawie zatrudni uczących akwizytorów na portrety z Poznania i województwa na 30%. Oferty kierować do 14 maja br., Poznań, Przemysłowa 53 m. 26, Mieczysław Henschel. 12021g

Lekarz z Poznania poszukuje pomocy domowej samodzielnej do 2 dzieci z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem, na wyjazd do Lublina. Zgłoszenia: Poznań, Rybaki 26 m. 3, Szelejak. 12064g

Emerytka lub pomoc domowa do 3 osób potrzebna. Centralne ogrzewanie, parter, osobny pokój, Poznań, Botaniczna 10 m. 1. 12071g

**Nauka**

Tańców towarzyskich uczyć, Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 11901g

Chemik udzieli korepetycji oraz przygotowuje do egzaminu na wyższe uczelnie z chemii. Zgłoszenia: Poznań, Staszica 4 m. 7, w godz. 13-17. 12068g

Profesor matematyki udzieli lekcji. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. 12102g

**Kupno**

Kupię dźwigary 12 sztuk I NP 16 a 4,5 m, 2 sztuki I NP 20 a 4,5 m, 8 sztuk I NP 14 a 4,4 m. Przybyłowicz, Owńska, pow. Poznań. 11957g

Kupię frezarkę do drewna oraz wiertarkę stołową do metalu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12050g

**Wózki dziecięce**, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świełicki, Poznań, Wrocławska 13. 11602g

Samochód 4-drzwiowy do sprzedaży. Poznań, ul. Mylna 4 od godz. 14-16. 12097g

Samochód „Opel - Kadet” 4-drzwiowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 58 - w podwórzu. 12077g

**Wózki dziecięce**, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świełicki, Poznań, Wrocławska 13. 11602g

**Pracownicy poszukiwani**

Pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych do pracy w kopalni pod ziemią zatrudni natychmiast Kopalnia Węgla Kamiennego „Niechowice” w Bytomiu-Niechowicach. Warunki pracy zgodne z układem zbiorowym pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym. Dla zamieszkujących kwatery zapewnione w Domach Górników. Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przy Kopalni „Niechowice” w Bytomiu-Niechowicach. K2297

Na stanowisko kierownika letniska zatrudni od dnia 1 czerwca 1957 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Osiecznej, pow. Leszno. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K2464

**DERME**  
lub  
PODOBNE KRAJARKI  
również odpady kupuje: Wytwórnia Artykułów Technicznych, Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 91-94. 12167g

**ZAKUPIMY**  
następujące maszyny: szwalniczą krajarkę, sztorc, ręcz., na prąd, dziurkarkę bielisz, na prąd, maszyny do szycia na prąd, typ. ciętek., płyty tarczowe Ø30-40, szlifierkę tarczową Ø do 700.  
Wagrowieckie Zakłady Drzewne P. T. w Wagrowcu, ul. Gnieźnieńska 30. K2485

Silnik elektryczny 4-5 kW kupię. Poznań, Zbyszynska 4 m. 2, tel. 643-42. 11961g

Pianino dobre kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11985g

Kupię całkowite urządzenie kaszarni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12009g

Kupię aparat fotograficzny nowszy model, możliwie z dodatkowym wyposażeniem (obiektyw wymienne itp.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12019g

Stanioł kupuję. Zgłoszenia: Poznań, tel. 638-46. 12042g

Opony nowe 2 szt. 500x16 kupię. Poznań, tel. 49-47, wzgl. 619-404. 12035g

Kupię samochód „Skoda” lub „Fiat”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12054g

Kupię maszynę do robienia dzurerek w krawiectwie lekkim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12062g

Dyferencjał komplet do „Fiat 1100” kupię. Wiadomość: Poznań, ul. Szamotulska 77 m. 4, tel. 34-93. 12083g

Opony 15x500 względnie 525 - cztery komplety kupię. Wiadomość: Poznań, Szamotulska 77 m. 4, tel. 34-94. 12089g

Oponę 400x19 nową lub używaną kupię. Poznań, Fredry 12 m. 1. 12125g

Kupię cegły również z rozbiórki najmniej 500 szt. oraz barak do 20 m<sup>2</sup>. Zgłoszenia listowne. Poznań 5, skrytka 2. 12163g

Kupię garderobiak, komplety materiałów na 2 łóżka, inlekt czerwony andrychowski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12166g

Pianino kupię. Szczegółowe oferty z podaniem ceny i marki do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12169g

Urządzenie olejarni na silę kupię. Szczegółowe Oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12170g

Lodówkę większą na prąd kupię. Poznań, tel. 33-93. 12174g

**Sprzedż**

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 11570g

Sprzedam samochód osobowy 4-drzwiowy „Hillman” w idealnym stanie, 55 rok produkcji. Tel. 416-55 Gdańsk, po godz. 20. K2314

Sprzedam bramę z furtką oraz wielokształt o nośności 1 1/2 tony. Poznań-Lawica - Widmy, ul. Odrzycka 3. 12204g

Sprzedam motocykl „DKW” 350 cm NZ w dobrym stanie. Poznań, Ściegiennego 30 m. 2. 11564g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świełicki, Poznań, Wrocławska 13. 11602g

Samochód 4-drzwiowy do sprzedaży. Poznań, ul. Mylna 4 od godz. 14-16. 12097g

Samochód „Opel - Kadet” 4-drzwiowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 58 - w podwórzu. 12077g

Nutrie sprzedam. Zgłoszenia: Cukiernia Kosiński, Puszczykowo, Dworcowa 16. 12073g

Sprzedam 2 piły tasmowe 70 cm i 20 cm tokarnie do drewna. Poznań, św. Wojciecha, 2-stolarnia. 12078g

Bramę żelazną z furtką sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12086g

Sprzedam motocykl 200 cm w dobrym stanie. Górski, Poznań-Antoniuk, Głowiec 7. 12092g

**WIĘKSZĄ IŁOŚĆ**  
**Paraformaldehydu**  
chemicznie czystego o granulacji do 0,25 mm  
**ZAKUPIA**  
Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 93.  
Oferty wraz z próbką minimum 200 g składać pod powyższym adresem. K2528

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Motocykl „BSA” 350 cm z częściami zapasowymi, bagażówką „Tempo” nieukończoną, po emonice spiesznie sprzedam. Poznań, Findera 52. 11998g

Rower męski nowy oraz pralkę elektryczną sprzedam. Poznań-Wilda, Chłapowskiego 7 m. 14. 11961g

Motocykl 500 cm, głęboki wózek czeski sprzedam. Poznań, Kanałowa 7 m. 10. 12063g

Druk kółczasty poczynkowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11985g

Motocykl „BMW” 350 cm rok 1951 z lekką przyczepką w idealnym stanie sprzedam. Wojnowski, Poznań, Staszica 23, od godz. 16. 11969g

Wózek-autko koszykowy sprzedam. Poznań-Solacz, Śląska 1 m. 5. 11971g

Zamienię lub sprzedam prawie nowy motocykl BK 350 cm „Ira”, na „Avo” turystyczny B. Poznań, Młotkiewskiego 15 m. 3, od godz. 17. 11984g

Spacerówkę na łożyskach sprzedam. Poznań, Małeckiego 24a m. 7. 11987g

Spacerówkę tanio sprzedam. Poznań, Staszica 3 m. 6. 11989g

Pianino, piecyk do łazienki na węgiel sprzedam. Poznań, Koninska 14 m. 1. 11994g

Samonaciągający zegarek nareczony sprzedam. Poznań, Popliński 9 m. 7. 12002g

Sprzedam złotą bransoletkę, piękny wyrób. Oferty Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12010g

Wapno budowlane (większe partie) sprzedam. Starosta, Poznań, Findera 48 m. 1. 12014g

Sprzedam 2 przyczepy do ciągnika nośności do 10 ton. Poznań, Palacza 85. 12017g

Sprzedam kocioł miedziowy 200 litr. oraz przyczepkę motocyklową bez podwozia. Poznań, Pamiętowa 25 m. 3, od godz. 7-10. 12023g

Pięt tasmowa Ø 70 żelazna, heblarka z wyrówniarką, transmisję 3,50 dżuga sprzedam. Roman Kuczmarek, Łęki Wielkie, p-ta Łęki Wielkie, pow. Kościan. 12034g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm lub zamienię na „WFM” za dopłatą. Sulmierzyce, Klonowicza 26, tel. 13. 12036g

Sprzedam wtryskarkę elektryczną 18 g, silnik elektryczny 7 kW, 2900 obr., prasę śrubową do 10 ton. Poznań, Prądyńskiego 21/22 m. 30, od godz. 15-17. 12037g

Sprzedam ładną spacerówkę. Poznań, Czerwonej Armii 76 m. 6. 12048g

Ciągnik „Deutz” 22 KM, na gumach, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Środa, Nowy Rynek 8, warsztat mechaniczny. 12053g

Sprzedam pianino, Poznań-Osiedle Warszawskie, ul. Powidzka 2 m. 3. Zgłoszenia od godz. 17-19. 12055g

Maszynę do mrożenia lodów dużą i małą - jak nową, sprzedam. Cukiernia Kosiński, Puszczykowo, Dworcowa 16. 12073g

Sprzedam 2 piły tasmowe 70 cm i 20 cm tokarnie do drewna. Poznań, św. Wojciecha, 2-stolarnia. 12078g

Bramę żelazną z furtką sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12086g

Sprzedam motocykl 200 cm w dobrym stanie. Górski, Poznań-Antoniuk, Głowiec 7. 12092g

Samochód „Mercedes” 170 w kabriolet sprzedam. Ogiński, Poznań, Garbary 3 (warsztat), godz. 14-16, lub tel. 830-41. 12095g

Sprzedam duży wiatrak 3-gankowy, Robiński, Kórnik, Wojska Polskiego 196. 12101g

Sprzedam dogcart na gumach w dobrym stanie. Poznań, Szamarzewskiego 47, Sujak. 12114g

Sprzedam mocarnie-czyszczarkę marki „Drehentel” cylindrową w bardzo dobrym stanie, cena przystępna. Pawlik, Buszewo, p-ta 1 st. kol. Lubosin, pow. Szamotuły. 12107g

Tanio sprzedam maszynę do szycia damską. Matyla, Poznań, 23 Lutego 9 m. 10, front, od godz. 16-19. 12122g

Sprzedam motocykl „Moskwa” 125 cm na teleskopach tylnych, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Rynek Śródecki 15 m. 6, Kubiak. 12118g

Okazja Magnetofonadapter nowy „Elfa” sprzedam. Cena 4.300,- zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12133g

Sprzedam motocykl „DKW-NZ” 350 cm na teleskopach tylnych, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Traugutta 38 m. 2, od godz. 17-19. 12138g

Radio „Stolica” nowe sprzedam. Poznań, Pionierska 10 m. 5. 12160g

Pianino markowe, czarne, koncertowe, nagrodzone złotymi medalami sprzedam, cena 22 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12172g

Wielki alzak 6-tygodniowy sprzedam. Poznań, tel. 33-93. 12173g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 13 m. 21. 12175g

Sprzedam maszynę dzielną „Meda II”. Poznań, Kolejowa 8 m. 4. 12177g

Sprzedam motocykl „SHL”, wózek koszykowy. Poznań, Sokół 7 m. 4 (Solacz). 12179g

Samochód osobowy 4-drzwiowy na chodzie sprzedam. Poznań-Starołęka, Pstrowskiego 132. 12180g

Sprzedam dźwigary 30 cm, basen do wody na 2000 litr (Kuffa), płaskownik 15x120 mm. Poznań, Poznańska 56 m. 1. 12182g

**Lokale**

3 1/2-pokojowe zamienię na 2 1/2-pokojowe lub dwa mieszkanie - jedno 2-pokojowe oraz 1 1/2-wzgl. jednopo-kojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12466g

Zamienię pokój 15 m<sup>2</sup> ze skrytką, z urządzeniem kuchni, przy ul. Matejki, na większy na Jeżycku. Warunki bardzo korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11962g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielną, na 1 pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką, samodzielną, wspólnie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11966g

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielną, na 1 pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką, samodzielną, wspólnie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11966g

2 pokoje z kuchnią, samodzielną, parterowe (Wilda) zamienię na równorzędne. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11970g

Zamienię pokój samodzielny przy ul. Grunwaldzkiej, na pokój z kuchnią samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11973g

Poszukuję pokoju z kuchnią, może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11979g

Zamienię pokój z kuchnią przy Starym Rynku, III ptr. na 2 pokoje I ptr. lub parter. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11981g

Zamienię duży pokój z kuchnią, na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12000g

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, centralnym ogrzewaniem, I piętro w Szczecinie, na dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, ul. Bojowa 7 m. 4. 12001g

Zamienię pokój 30 m<sup>2</sup> z przynależnościami, przy pl. Asnyka, na samodzielną mieszkanie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12006g

Lokal ca 30 m<sup>2</sup> (sila woda, gaz) oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12011g

Samotny pan, dobrze sytuowany poszukuje pokoju w centrum miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12013g

Duży pokój z kuchnią, zamienię na równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12022g

Spółdzielnia Pracy „Ton” w Poznaniu, Kraszewskiego 9b  
**SKUPUJE**  
**do renowacji PIANINA**  
części do pianin oraz instrumenty dęte i smyczkowe.  
Tel. 517-96 K2463

**SPRĘŻARKĘ**  
na chlorometyl ca 2.000 cal.  
**KUPIMY ZARAZ.**  
Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2396.

Zamienię mieszkanie komfortowe, samodzielne, w centrum Poznania, na podobne w Warszawie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12018g

Dwóch kawalerów (bracia) względnie jeden poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Poznań, Wrocławskiego 3 m. 6. 12038g

Zamienię 2-frontowe, siołeczne pokoje z samodzielną kuchnią, wspólnym korytarzem, łazienką, na równorzędne względnie 3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, Wyspiańskiego 16 m. 7. 12041g

Zamienię trzy pokoje z kuchnią, zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem w Trzcińcu Lubuskim na trzy lub dwupokojowe w Poznaniu, dzielnica obojetna. Wiadomość: Poznań, Śniadeckich 41 m. 1a. 12044g

Kawaler uczący się i pracujący poszukuje pokoju, najchętniej samodzielnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12069g

Zamienię 2 duże pokoje z wspólną kuchnią balkonem, 1 ptr. we wili, na Sołacz, na duży pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12072g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielną, na pokój i oddzielny pokój z kuchnią. Poznań, Mostowa 26 m. 45. 12081g

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną, na większe względnie równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12103g

Mieszkanie willowe 2-pokojowe z kuchnią blisko Poznania oddam w dzierżawę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 12105g

Studentka pracująca spleźnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12127g

Zamienię 4 1/2-pokojowe komfortowe, w śródmieściu na 2 1/2-względnie 3-pokojowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12136g

Kawaler, technik pilnie poszukuje pokoju umeblowanego, może być na przedmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12140g

**Nieruchomości**

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poleca - poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 9619g

Kupię domek jednorodzinny luksusowy, możliwie z zamianą, komfortowego mieszkania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11975g

Domek jednorodzinny weźmę w dzierżawę lub kupię. Posiadam mieszkanie do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11953g

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. poleca: 30 gospodarstw rolnych, 2 folwarki, 10 kamienic, 10 wili wolnych, 30 parcel, 5 większych na hodowlę lub ogrodnictwo, również podobnych obiektów poszukuje. 11900g

Wille 5-pokojowa komfortowa blisko Poznania, cała wolna, parciele 1.250 m<sup>2</sup> opłotowana 55.000 zł oraz wielki wybór kamienic, wili, poleca - poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 12068g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuje, również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 12156g

Sprzedam 2 morgi i 8 mórg w Zegrzu. Informacje: Poznań, Świętostawskiego 9 m. 7, od godz. 15-17. 12032g

Domek jednorodzinny z ogródkiem, z wolnym mieszkaniem w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11072g

**CO KWARTAŁ**  
**MOŻNA WYGRAĆ SAMOCHÓD**  
posiadając  
**Premiową Książeczkę Oszczędnościową P. K. O.**  
Oddziały i Ekspozytury PKO przystąpiły już do wystawiania dalszych tego rodzaju książeczek. K2507

**URZĄDZENIE**  
do  
**produkcji lodów**  
konsumpcyjnych na solankę kupimy spleznie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2397

Parcele 800 m<sup>2</sup> uzbrojoną sprzedam. Poznań - Ławica - Wydmy, ul. Odrzycka 3. 12203g

Kupię domek 2 pokoje z kuchnią, elektryfikowany, z ogrodem i chlewkiem, w mniejszym mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 23565p

Sprzedam dom 7-izbowy, 2 morgi ziemi wraz z zabudowaniami, przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 11958g

## Kórnik także szykuje się na Targi

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym spodziewany jest liczny „najazd” wycieczek z granicznych na Kórnik w okresie Targów Poznańskich. Stąd też troska czynników wojewódzkich i lokalnych o odpowiednie dostosowanie miasta do potrzeb wycieczkowiczów i nadanie mu estetycznej i pięknej oprawy. Prezydium MRN rozpoczęło już remonty i roboty tynkarsko-renowacyjne obiektów, będących w jego administracji. Do tej samej akcji przystąpią właściciele prywatnych domów, którym Prezydium przydzielił będzie potrzebny do tego materiał jak wapno i cement.

Z tej okazji plac spędy w centrum przeniesiony zostanie poza miasto, a miejsce jego zamieni się na estetyczny zieleń z kłombami i kwiatami.

Dla lepszej obsługi i wygody przyjezdnych Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia uruchomi bar — kawiarnię. Zostaną też otwarte restauracja i druga kawiarnia.

Nad jeziorem projektuje się urządzenie — chwilowo na małym odcinku — promenady. Przy miejscu kąpielowym powstanie z funduszu Miejskiej Spółdzielni pawilon kioskowy.

W planie jest również budowa promu na jeziorze. Zamek kórnicki żyje już dziś sezonem. Doszła się przewodników zarówno pod względem znajomości rzeczowej ekspozycji i zabytków, jak również znajomości języków obcych np. niemieckiego, angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i innych. W przygotowaniu jest wystawa poświęcona Ign. Kraszewskiemu.

Koszt zamku ma jednak sporo kłopotów z powodu obojętnego stosunku władz centralnych do kórnickiego zabytku.

Jak wiadomo — zamkowy gróźliwy zagałę, spowodowana obniżeniem się wody gruntu i zniszczeniem z tej racji słupów wbitych w grząski grunt. Zabiegi „chirurgiczne” wstrzymały dalszy proces niszczenia fundamentów, lecz wielkie pęknięcia sklepiń, murów i posadzek wewnątrz muzeum nie zostały dotąd usunięte. Rusztowania i stęple, zabezpieczające stropy od kilku już lat szpęca wnętrza. Niestety — Ministerstwo Kultury głuche jest na interwencje. Czy nie lepiej zawczasu wydać tysiące niż później miliony złotych?

St. NOWAK

## Cała Wielkopolska uroczyście święciła 1 Maja

W ostatnich dniach kwietnia w wielu zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbyły się akademie połączone z występami artystycznymi. Akademia powiatowa w Krotoszynie już 29 ub. m. zgromadziła bardzo liczną publiczność w auli Powiatowego Domu Kultury. Cukrownia w Miejskiej Górze z okazji święta klasy robotniczej wyróżniła 4 najstarszych pracowników, a mianowicie: Marcelę Motykę i Klemensa Guzikowskiego — obaj przepracowali w Cukrowni po 40 lat — oraz Władysława Frączkowskiego i Marcina Frączkowskiego, którzy już mają po 35 lat pracy w tym samym zakładzie. Jubilaci dostali oprócz dyplomów z Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrownictwa dodatkową po połowie względnie po jednorazowym, pełnym wynagrodzeniu. Podobne akademie, na których zasłużeni pracownicy zostali nagrodzeni,

## Nowa spółdzielnia projektowo-kosztorysowa

Zaczęło się jak zwykle od zebrania organizacyjnego. W zebraniu wzięła udział większość załogi z dotychczasowego Biura Studiów i Projektów CZSP. Wynikiem debaty było powstanie w Poznaniu spółdzielni pracy projektowo-kosztorysowej: „Spółprojekt”. Cel i zakres tej placówki to opracowywanie pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej łącznie z inwentaryzacją, ekspertyzami i założeniami projektowymi z dziedziny budownictwa ogólnego i przemysłowego. Spółdzielnia „Spółprojekt” obejmie swą działalnością trzy województwa: poznańskie, zielonogórskie i koszalińskie.

Przewodniczącym zarządu „Spółprojektu” został inż. Jan Kuźnicki, członkami zarządu: mgr inż. Władysław Jezierski i inż. Roman Wróblewski. Nowa spółdzielnia powstała na miejsce dotychczasowego Poznańskiego Oddziału Centralnego Biura Studiów i Projektów Centralnego Związku Spółdzielności Pracy w Warszawie. Obecna forma działalności stwarza nowe, lepsze warunki pracy zespołowi projektantów i personelu pomocniczego, zapewniając obniżkę kosztów dokumentacji i terminowość wykonania. W ten sposób procedura zatwierdzania projektów ulegnie znacznemu uproszczeniu. (zet)

odbyły się w wielu przedsiębiorstwach.

Wieczorem 30 kwietnia odbyły się harcerskie capstrzyki. W niejednej miejscowości zapłonęły ogniska. Harcerze w Mosinie wieczorną swoją imprezą ściągnęli na plac wielu starszych sympatyków i młodzież.

1 Maja zastał miasta, miasteczka i wioski udekorowane biało-czerwonymi i czerwonymi

mi flagami. Przed południem na ulice wyległy niezliczone tłumy. Uformowane pochody przeszły na rynki i place, gdzie zebrani wysłuchali przemówień przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw politycznych.

Popołudniem wypełniły imprezy sportowe, a pod wieczór w wielu parkach odezwały się orkiestry; zabawy trwały do późnej nocy.

## Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

Niedawno donosiliśmy o likwidacji wielu spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce. Rozwijały się i dobre i złe. Winę tu ponoszą do pewnego stopnia organizacje polityczne, a także władze administracyjne, które zupełnie obojętnie przechodziły obok tego procesu. Zdało się, że spółdzielczość produkcyjna upadnie. Tymczasem okazuje się, że ta forma, mimo tu i ówdzie dającego się zauważyć procesu likwidacyjnego, zaczyna znowu

ciążyć. Równocześnie bowiem z wiadomościami o likwidacji niektórych spółdzielni przychodzi wieści o organizowaniu się nowych, a przede wszystkim — reaktywowaniu już rozwiązanych. Czternaście nowych spółdzielni zarejestrowano w powiatach: Szamotuły, Leszno, Krotoszyn, Śrem, Chodzież, Wągrowiec, Gostyń, Kępno i Ślupca.

Gdyby władze wojewódzkie chciały w tej chwili przychylić się do wszystkich wniosków byłych spółdzielców o zatwierdzenie zgłaszanych przez nich nowych gospodarstw zespołowych liczbą ich uległaby powiększeniu co najmniej o kilkadziesiąt. Ostrożność jednak dyktuje potrzebę dokładnego zbadania warunków gospodarczych i perspektyw nowopowstających spółdzielni. Chodzi o to, by powstały organizmy oparte na zdrowych podstawach ekonomicznych.

Kryterium temu odpowiadają w pełni zatwierdzone w ostatnim czasie przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa trzy nowe spółdzielnie. Powstały one znacznie wcześniej. Np. w Łądku pow. Ślupca już 20 lutego br. 10 rodzin, przeważnie byłych spółdzielców, podpisało deklarację. Organizując na bazie starej spółdzielni gospodarstwo zespołowe, przejęli nowe budynki (nowoczesna chlewnia) i część pozostałych maszyn. W gospodarce opartej o zasady drugiego typu statutu wnieśli oni 76 ha wkładu gruntowego oraz 24 ha przyjęli z Funduszu Ziemi. Poza tym, znaczna podpora nowopowstałego gospodarstwa zespołowego będą wkłady spółdzielców otrzymane przez nich z podziału do-

skupstwa czy oszczędność? Dzięki staraniom Konserwatora Wojewódzkiego w Poznaniu uratowano od zupełnego zniszczenia zabytkowy kościół poewangelicki w Rakoniewicach. Z zewnątrz przywrócono temu pomnikowi dawnej kultury dawną szatę, wstawiono i odmalowano oryginalne okna, słowem — zabezpieczono przed dalszym szabram i wpływami atmosfery rzeźbiny. Natomiast wnętrze czeka na swój dalszy los.

Na wieży tej starej budowli istnieje również stary zegar, który nie tak dawno jeszcze chodził regularnie i wydzwaniał kwadransy i godziny. Od pewnego jednak czasu zegar stanął. Ciekawość dowiedzieli się, że jedyny opiekun zegara, który go konserwował i nakręcał codziennie (do czego potrzeba odpowiednich umiejętności), zrzekł się tego zaszczytu, bo PMRN, mimo danej swego czasu obietnicy za całoroczną trud codzienną wspinał się po schodach na wieżę i konserwacji zegara nie wypłaciło mu ani grosza.

(mr)

chołu starej spółdzielni, który wynosił 300 tys. zł.

Z rozpadu spółdzielni w Dziembowie pow. Chodzież powstały dwie nowe spółdzielnie, których dokumenty ma zatwierdzić wkrótce Krajowa Rada Spółdzielcza.

W tym samym powiecie na początku kwietnia zorganizowała się także spółdzielnia produkcyjna w Dziemkowie. Jeszcze przy rozwiązywaniu starych spółdzielni powstały różnice zdań między jej członkami. Część z nich postanowiła kontynuować wspólną gospodarkę, zwłaszcza że w okresie kolektywnej 2-letniej pracy osiągnęli bardzo dobre wyniki gospodarcze. Gospodarstwo zespołowe liczy 129 ha ziemi oraz 10 ha przyjętych w zagospodarowanie. (em-par)

## Dlaczego tak drogie są młocarnie?

Szerokomłotna młocarnia podobała się rolnikom, ale mimo to spoglądali na nią bez specjalnego entuzjazmu.

— Stanowczo za drogą — krytykował jeden ze stojących w pobliżu niej. — Kupiłbym ją, gdyby była tańsza. Dyr. Henryk Bąk z Wielko-

## Walcymy ze szkodnikami roślin

Walka ze szkodnikami roślin staje się obecnie palącym problemem rolnictwa. Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Wolsztynie udziela fachowych porad, kiedy i jak należy spryskiwać drzewa owocowe. Właściwa pielęgnacja i ochrona sadów przed szkodnikami może w poważnym stopniu przyczynić się do zwiększenia zbiorów. Na jednego mieszkańca winno przypaść nie 7 (w 1944 r.), ale 100 kg owoców.

Najgorzej przedstawia się sprawa stonki ziemniaczanej. Coraz jej więcej środków chemicznych, używanych do walki z tym najgroźniejszym szkodnikiem pól ziemniaczanych, wpływają ujemnie na strukturę gleby oraz trującą na organizmy ludzkie i zwierzęce. Należy więc wzmocnić walkę mechaniczną, a tym samym zmniejszyć stosowanie szkodliwych środków chemicznych. Podstawą walki mechanicznej jest staranna likwidacja samosiewów oraz zbieranie chrząszczy pokolenia wiosennego. Zebrana para chrząszczy w maju równa się zniszczeniu przeszło 2.000 owadów stonki w lipcu.

Czy nie należałoby też przejść z walki chemicznej na biologiczną? (kh)

## Z Jarocina

DOTYCHCZAS w powiecie jarocińskim powstały 4 zespoły wypału cegły: Zerkowie, Komorzu, Dobieszczyńskie i Jaraczewie. Zespoły z Zerkowa i Komorza mają już przygotowaną glinę do wyrobu cegieł i produkcję rozpoczynają w maju br. Każdy z tych zespołów zamierza wyprodukować ponad 200 tys. cegieł w bieżącym roku.

NA INWESTYCJE w 1957 r. przewidziano dla spółdzielni produkcyjnych w powiecie 2.238 tys. zł. Kwoty te przeznaczone są na prace budowlano-montażowe, zakup inwentarza martwego i inne nakłady.

Przewiduje się wybudowanie 7 chlewni, 3 obór, 5 magazynów i szop, 9 budynków mieszkalnych, jedną instalację wodociagową. Zelektrofikowane zostaną spółdzielnie w Hilarowie i Parczewie. Prace budowlane w Radlinie, Potarzech, Hilarowie w pełni rozwiążą tamtejszy problem budynków gospodarczych. (alk)

## SPORT Zaczynają się emocje X Wyciągu Pokoju

Dziś start! Nawet nie spojrzawszy na tytuł, każdy domyśla się, o co chodzi. Tego roczny, jubileuszowy X Kolarzski Wyciąg Pokoju na razie jeszcze nie wzbudził takiego zainteresowania, jak poprzednie. Może dlatego, że kolarze startują z Pragi, a może z powodu braku w naszej drużynie takiego nazwiska, z którym już z góry moglibyśmy wiązać jakieś nadzieje. Bądźmy jednak do brej myśli i wiermy, że nasi chłopcy uczynią wszystko, by z tej próby wyjść jak najlepiej. A zainteresowanie przyjdzie samo. Na pewno rozgrzejasz nas pierwsze wieści z trasy i podobnie jak w latach ubiegłych, myślimy o towarzyszyć będziemy kolarzom w biało-czerwonych koszulkach.

Jak donosiliśmy — na starcie staje 14 zespołów (Anglia, Belgia, Bułgaria, CSR, Dania, Finlandia, Jugosławia, Węgry, NRD, Polska, Rumunia, Szwecja i ZSRR). Już teraz mówi się, że najpoważniejszymi pretendencjami do zwycięstwa zespołowego są drużyny CSR i ZSRR. Nie przesadzajmy jednak faktów.

Warto przypomnieć wszystkim entuzjastom Wyciągu Pokoju, że tegoroczna trasa liczy 12 etapów:

2 maja — 1 etap: Praga — Brno 224 km; 3 maja — 2 etap: Brno — Tabor 177 km; 4 maja — 3 etap: Tabor — Praga 160 km; 5 maja — 4 etap: Praga — Karlovy Vary 174 km; 6 maja — dzień odpoczynku w Karlovyh Varach; 7 maja —

5 etap: Karlovy Vary — Karl-Marx-Stadt 140 km; 8 maja — 6 etap: Karl-Marx-Stadt — Lipsk 161 km; 9 maja — 7 etap: Lipsk — Berlin 207 km; 10 maja — 8 etap: Berlin — Goerlitz 225 km; 11 maja — dzień odpoczynku w Goerlitz; 12 maja — 9 etap: Goerlitz — Wrocław 188 km; 13 maja — 10 etap Wrocław — Katowice 190 km; 14 maja — 11 etap: Katowice — Łódź 215 km; 15 maja — 12 etap: Łódź — Warszawa 140 km.

Jak pojedają Polacy?

Pytanie to spędza sen z po wielu kibicom kolarstwa. I tym stałym, i tym od Wyciągu do Wyciągu.

Trudno odpowiadać na nie w tej chwili. Co prawda, żaden z naszej szóstki (Bugalski, Chwiendacz, Grabowski, Paradowski, Pruski i Więcowski) nie jest kolarzem ośeskim. Każdy z nich należy do kadry i każdy ma za sobą udział w międzynarodowych wieloetapówkach. Najmniej doświadczenia mają Paradowski, który w tym roku startował w Wyciągu Dookoła Egiptu i uczestnik zeszłorocznego Wyciągu Dookoła Austrii — Pruski. Ta dwójka, właśnie debiutuje w Wyciągu Pokoju.

Czy można było dobrać lepszych kolarzy w skład naszej ekipy? W tej chwili na pewno nie. Może niektórym żal, że w zespole zabrakło zeszłorocznego zwycięzcy — Królaka, lecz — jak ogólnie wiadomo — ten niewątpliwie świetny kolarz został zdyskwalifikowany za niezgodność z etyką sportowca zachowanie i postępowanie. Trudno. Od czołowych sportowców możemy wymagać nie tylko błyskotliwych zwycięstw.

Każdy nowy wyciąg co roku wywołuje falę wspomnień i potok najrozmaitszych komentarzy. Żeby naszym Czytelnikom dostarczyć nieco materiału do tych wspomnień, informujemy, że:

● Wśród Polaków najdłużej w żółtej koszulce jechał Wilczewski. Zajął ją po 1 etapie, a zjadł po VI (Berlin — 1954).

● Rekord w tej dziedzinie ustanowił jednak Vesely (CSR), który w 1949 roku przywdział koszulkę po 1 etapie, a zjadł dopiero na mecie ostatniego.

● Inny rekord — zwycięstwo indywidualnych ustanowili Dunczyk. Cztery razy odniósł oni zwycięstwa. W 1950 roku — Emborg, w 1951 — Olsen, w 1953 — Pedersen i w 1954 — Dalgaard.

● Najdramatyczniejszym był wyciąg w 1953 roku. Na 16 zespołów tylko 9 dojechało do Warszawy, a na 93 kolarzy — zaledwie 38. Zawodników „skośli” bardzo silny chłód i częsty śnieg. Polacy byli o krok od tragedii. Do Warszawy dojechali tylko trzech: Królak, Wilczewski i Klubiński.

● Najgorzej jednak Polacy „krecili” w 1950 roku. Dzieliła ich od zwycięzców — CSR, największa strata czasu. Na jednym tylko etapie do Cieszyńska stracili Polacy do zwycięzcy etapowego 54 minuty.

● Obecny jubileuszowy Wyciąg Pokoju będzie miał wśród swoich uczestników aż czterech dotychczasowych zwycięzców: Pedersena, Dalgaarda, Veselięgo i Schura.

## Polska zwycięża Luksemburg 5:0

W ostatnim dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Luksemburg odbyły się dwie gry pojedyncze. W pierwszej Liciś wygrał w 4 setach z Wagnerem — 3:6, 6:1, 6:1, 8:6, a w drugim spotkaniu Skonecki pokonał Wertheima 6:0, 6:4, 6:3.

W poniedziałek spotkało nas jeszcze jedno rozczarowanie. Była nim porażka pary Piatek — Radzio w grze pokazowej z parą Wampach — Boden — 2:6, 2:6. Polacy zagrali na kompromitującym poziomie, a Radzio sprawiał wrażenie nieowocnego na korcie.

## Jędrzejowska w ćwierćfinale

Jadwiga Jędrzejowska zakwalifikowała się już do ćwierćfinału mistrzostw tenisowych Paryża. W poniedziałek Jędrzejowska pokonała Francuzkę Bouchet 6:3, 6:3.

## Są możliwości

Miejska Rada Narodowa w Jarocinie zorganizowała ostatnio naradę członków Komisji Drogowej i Urzędów wraz z kierownikami zakładów spółdzielczych dla omówienia akty wizacji gospodarczej miasta. Przedstawiciele stwierdzali, że w ich zakładach pracy istnieją pełne możliwości uruchomienia dodatkowej produkcji.

## Teatry

KALISZ — „Nie igra się z miłością”, KONIN — „Rozdroże miłości”, GNEZNO — „Filomena Marturano”.

## Kina

KALISZ — Wolność: „Pożegnanie z diabłem”, Stylowe: „Tajemnica domu towarowego”; OSTROW — Przewodnik: „Sinha Moça”, Słotice: „Czarownica”; GNEZNO — Polonia: „Sinha Moça”, Lech: „Król się bawi”; LESZNO — Sportowiec: „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego”.

## Radio

PROGRAM I  
Fala 1322 m

15.06 — Informacje, 15.10 — czego chętnie słuchamy, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muz. dawna, 17 — słuch. d. dzieł, 17.30 — muz. taneczna, 18 — rep. literacki, 18.20 — walc różnych kompozytorów, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — koncert muz. polskiej, 20 — słuch. pt.: „Noc tysiącznadruga”, 21.40 — gra poznański sekstet „155”, 22 — pięć minut o wychowaniu, 22.05 — opowiadanie pt.: „Szylkretowa kłama”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

## Dziewiarskie atrakcje

Piękne wełniane blezery, zakieci damskie w różnych kolorach, półgolfy chłopięce, swetry damskie, jedwabne koszule męskie oraz haftowane swetry dla dzieci — oto niektóre spośród 15 nowych atrakcyjnych artykułów, które zaczęły ostatnio produkować Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzierzawskiego. Estetyczne hafty, przedstawiające sceny z życia ptaków i zwierząt, wykonywane są na zamówienie zakładów przez chałupników z Dobrej w pow. kaliskim.

Równocześnie w zakładach ubocznie zaczęto produkować z resztek dzianiny i wełny koszulki dziecięce, pulawki, opalacze, czapeczki wełniane, fartuszki. Artykuły te można nabyć w sklepie dziewiarskim, który uruchomił ostatnio zakłady w Kaliszu.

(mr)

(alk)

(L)